Lekarz, fryzjerka i właściciel sklepu muzycznego. Kim są nowi radni miasta Łuków? strona 8/17

Ten sam wójt i nowa Rada Gminy Łuków. Kto kogo zastąpi? strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

23 - 29 kwietnia 2024 r. ■ nr 17 (1006) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Pora zejść ze sceny

Dla tych radnych przyszedł czas na emeryturę

STRONA 6

Zbigniew Zemło po ponad 40 latach w samorządzie przechodzi na emeryturę

Władysław Mika zadeklarował, że będzie pomagać nowym radnym

Henryk Tymosz postanowił odciąć się od polityki

Dogrywka w Serokomli dla Piotra Chabra. Obecny wójt wygrywa w drugiej turze

STRONA 4

Piotr Chaber

1112 głosów 59,05 %

Sławomir Skwarek: Czuję niedosyt. Stać nas było na samodzielną większość w powiecie

STRONA 7

Andrzej Hryciuk: Chciałbym wykorzystać potencjał mieszkańców gminy Trzebieszów

Pierwsza powyborcza rozmowa z nowym wójtem gminy Trzebieszów, Andrzejem Hryciukiem

STRONA 19

R E K L A M A

AUTO JARCK

od 9 STYCZNIA 2023
ZAPRASZAMY
do nowej lokalizacji
UL. STODOLNA 16
25 797 13 31 • 603 990 457

Tiry z zakazem wjazdu do centrum miasta? Pierwsze rozmowy już się odbyły

STRONA 3

R E K L A M A

POMOGĘ ZAKUPIĆ I SPROWADZIĆ AUTO Z USA
TEL. 608 34 33 00
Za usługę wystawiam fakturę VAT lub paragon. Bardzo niska prowizja

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

N 2080
ISSN 2083-2818
9 772083 281409 17
LUK

eprasa.pl d9cd8aa25e

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patryk Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Wielgosz,
manager ds. reklamy
tel.: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Charytatywny koncert dla Mateusza Drosia

Operetkowy duet „Duo Performance" wystąpi na charytatywnym koncercie dla Mateusza Drosia. Zapraszamy na muzyczne wydarzenie do Łukowskiego Ośrodka Kultury w sobotę, 27 kwietnia o godz. 16.

Biletem wstępu będzie dobrowolny datek do puszki na leczenie i rehabilitację Mateusza. Duet wykonuje covery utworów ze znanych wszystkim filmów animowanych takich jak „Kraina Lodu", „Calineczka" lub „Zaplątani", a także największe przeboje operetkowe, muzykę filmową, przeboje świata oraz piosenkę aktorską.

Mateusz Droś to 30-letni ojciec małego Szymonka, który na początku tego roku uległ niebezpiecznemu wypadkowi w pracy. Przez długi czas przebywał w stanie śpiączki farmakologicznej, natomiast teraz wymaga leczenia i kosztownej rehabilitacji, by móc powrócić do zdrowia. Jego rodzina oraz bliscy starają się nieustannie zbierać środki dla ukochanego brata, syna, narzeczonego, taty, znajomego i przyjaciela. W tym celu organizowane są m.in. charytatywne licytacje na grupie poMOCny Łuków na Facebooku, można przekazać 1,5 proc. podatku dla Mateusza Drosia (KRS fundacji SiePomaga.pl - 0000396361, a jako cel szczegółowy podać: „0472795 Mateusz", wpłacić datki przez stronę SiePomaga.pl - https://www.siepomaga.pl/mateusz-dros).

Znamy datę Dni Łukowa 2024

Łukowski Ośrodek Kultury podał datę tegorocznych Dni Łukowa.

„Wracamy do tradycji! A więc w tym roku koniecznie zabierzcie swoje mamy na Dni Łukowa, bo te zaplanowano na 24 - 26 maja. Szykujcie odświętne obuwie, kwiaty, a także siły i dobry nastrój na największe wydarzenie w naszym mieście" - przekazał w komunikacie ŁOK.

Łukowski Ośrodek Kultury przypomniał, że w weekend, kiedy odbędą się Dni Łukowa, przypada również Dzień Teścia oraz Dzień Piwowara. Organizatorzy planują atrakcje związane z tymi świętami.

W kolejnych tygodniach będzie prezentowany program Dni Łukowa 2024 oraz atrakcje, jakie przygotowali organizatorzy.

Patryk Pytlak

OFERTY PRACY ŁUKÓW

URZĄD PRACY

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Jeleniec/ Gulik	1	6 000,00 zł	u
Sekretarka notarialna, Łuków	1	4 242,00 zł	u
Sprzedawca Stanin/ Gulik	1	6 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Łuków	1	4 242,00 zł	u
Robotnik budowlany, Łuków/ Jar – Bud	1	6 000,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/ ANTI	1	5 900,00 zł	u
Dekarz, Wola Burzecka	1	4 300,00 zł	u
Stażysta, Łuków/ Prokuratura Okręgowa	1	4 500,00 zł	u
Operator węzła betoniarskiego, Łuków/ POLBRUK	1	4 500,00 zł	u
Monter okien, Łuków	1	4 242,00 zł	u
Psycholog, Wola Gułowska/ Zespół Szkół	0,5	2 957,50 zł	u
Robotnik drogowy, Szczygły Górne		35 zł/godz.	z
Policjant, Puławy/ KWP	1	6 075,00 zł	mianowanie
Kierowca autobusu, Gołaszyn/ WERS – POL	11	6 000,00 zł	

u – umowa o pracę z - umowa zlecenie

R E K L A M A

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA
- PROTETYKA
- LASEROTERAPIA
- RTG
- WYBIELANIE
- BEZPŁATNE PRZEGLĄDY OKRESOWE

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48
TEL. 601 804 799

Co, gdzie, kiedy?

KWIECIEŃ 28 NIEDZ.
Koncert XII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Łukowie, Kościół pw. NMP Matki Kościoła w Łukowie, Anastasiia Staroselska (Ukraina) – mezzosopran, Peter Van de Welde (Antwerpia/Belgia) – organy.

KWIECIEŃ 29 PON.
Wykład ŁUTW: „Polska Stacja Polarna Hornsund im. Stanisława Siedleckiego. Historia, życie, praca", o godz. 12 w Sali Widowiskowej ŁOK.

KWIECIEŃ 29 do PON.
Wystawa prac „Anatomia Człowieka Współczesnego" uczniów I LO w Łukowie, technika malarstwa i kolażu; Galeria PROwizorium w Łukowskim Ośrodku Kultury.

MAJ 5 NIEDZ.
ŁOK zaprasza na Giełdę Kolekcjonerów i miłośników staroci w niedzielę 5 maja od godziny 10 w sali widowiskowej ŁOK.

Dwa zderzenia z sarnami

W nocy z piątku na sobotę (12/13 kwietnia) w Łukowie na ul. Nadrzecznej kierujący audi potrącił sarnę. Zwierzę uciekło w pola i do lasu.

W niedzielę 14 kwietnia przed północą na wylocie ze Stoczka Łukowskiego, na DK 76, kierujący volvo zderzył się z przebiegającą przez drogę sarną. Zwierzę uciekło.

mo

R E K L A M A

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl d9cd8aa25e

Tiry z zakazem wjazdu do centrum miasta?

Pierwsze rozmowy już się odbyły

Za tym jest policja. W trakcie sesji Rady Miasta Łuków odbyła się dyskusja na temat potencjalnego wprowadzenia zakazu dla ruchu pojazdów ciężkich w samym sercu miasta.

Fot.Łukasz Prusak

Przemysław Suchodolski,
zastępca dyrektora ZDP w Łukowie:
Szykujemy projekt organizacji. Ten projekt będzie musiał być uzgodniony przez GDDKiA i jeśli to uzyska akceptację, wówczas zostanie wprowadzony

Radny Jarosław Okliński podczas obrad poruszył kwestię konieczności odciążenia centrum miasta z ruchu ciężkiego sprzętu kołowego. Zwrócił uwagę na potrzebę przekierowania tego typu ruchu na obwodnicę, co mogłoby zminimalizować korki i uciążliwość dla mieszkańców. W swojej wypowiedzi zapytał o aktualny stan rozmów i możliwe perspektywy rozwiązania tego problemu.

Komendant Powiatowej Policji w Łukowie wyraził swoje poparcie dla idei przekierowania ciężkiego ruchu kołowego na drogi powiatowe, aby uniknąć konieczności jego przepuszczania przez centrum miasta. Podkreślił jednakże konieczność monitorowania sytuacji, szczególnie w godzinach szczytu, aby uniknąć dalszych problemów z korkami.

- W tej kwestii już podjąłem wstępne robocze rozmowy z zarządem dróg powiatowych i wiem, że jest przychylność w tej materii, aby ciężki ruch kołowy przepuścić przez drogę powiatową, tak, żeby nie angażować centrum miasta. [...] My w pełni na tę chwilę pod takim wnioskiem się podpisujemy, podjęliśmy wstępne robocze rozmowy i zobaczymy, co się zadzieje dalej - powiedział mł. insp. Leszek Misiak, komendant Powiatowy Policji w Łukowie.

Rozmowy trwają

Wicedyrektor ZDP w Łukowie, Przemysław Suchodolski, poinformował o trwających rozmowach z dyrektorem GDDKiA w Lublinie, w celu opracowania organizacji ruchu, która umożliwi przekierowanie ruchu ciężkiego na alternatywne trasy. Podkreślił elastyczność w podejściu do tego problemu, z możliwością wyboru trasy przez kierowców.

- Jeśli chodzi o aspekt przekierowania ruchu ciężkiego, ale też nie tylko ciężkiego, z centrum miasta na teren naszej małej obwodnicy, te rozmowy trwają. Wynikiem tego są pewne ustalenia z dyrektorem GDDKiA w Lublinie, że my jako powiat przygotujemy organizację ruchu, która pokaże przebieg alternatywny i będzie możliwość wtedy wyboru przez kierowców, czy zechcą kontynuować przejazd drogą krajową. GDDKiA stoi na stanowisku, że właściwy kierunek to jest zawsze przebieg drogi krajowej. Natomiast jest możliwość wskazania trasy dodatkowej, którą kierowcy będą mogli wybrać. [...] My szykujemy projekt organizacji. Ten projekt będzie musiał być uzgodniony przez GDDKiA, zatwierdzony i jeśli uzyska akceptację, wówczas zostanie wprowadzony - powiedział Przemysław Suchodolski, wicedyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie.

Burmistrz „na tak"

Burmistrz Łukowa, Piotr Płudowski, wyraził nadzieję na pozytywne zakończenie tych działań, zaznaczając, że inicjatywa przekierowania ruchu ciężkiego jest krokiem w dobrą stronę dla lokalnej społeczności.

- Pierwsze próby rozmowy na ten temat odbyły się w momencie, kiedy było oddawane do użytku rondo na ulicy Radzyńskiej i wtedy taką próbę rozmowy z dyrektorem GDDKiA Mirosławem Czechem podjął starosta Dariusz Szustek. Ja potem przy innej okazji, będąc w siedzibie GDDKiA, miałem przyjemność rozmawiać z panem dyrektorem Mirosławem Czechem i wówczas jego akceptacji aprobaty dla tego rozwiązania nie było. Stąd cieszę się, że coś się w tej sprawie zmieniło. Mam nadzieję, że nie skończy się tylko na obietnicach i że ta koncepcja w jakiejś formie przekierowania, wskazania tego odcinka obwodnicy jako odcinka alternatywnego zakończy się pozytywnie i przynajmniej część tego ciężkiego ruchu zostanie skierowane na ten odcinek, na tę drogę - powiedział Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa.

Patryk Pytlak

Kontrowersje wokół dostępu do energii w budynku nad Zalewem Zimna Woda. Co stało się naprawdę?

Podczas sesji Rady Miasta Łuków, Ireneusz Goławski podjął temat rzekomego procesu miasta z właścicielem działki nad Zalewem Zimna Woda, dotyczącego utrudnień w dostępie do energii elektrycznej dla tego obiektu.

Pytanie Goławskiego o rzekomy proces zostało skierowane do burmistrza Piotra Płudowskiego, który stanowczo zaprzeczył udziałowi miasta w jakimkolwiek procesie sądowym.

Ostatecznie odpowiedzialność za wyjaśnienie sprawy została przeniesiona na Marka Żurawskiego, dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie. Żurawski wyjaśnił, że transakcja zakupu obiektu nad Zalewem Zimna Woda odbyła się na podstawie protokołu, który określał warunki przejęcia, w tym brak mediów, takich jak woda, kanalizacja czy prąd. Kupujący świadomie zaakceptował te warunki.

Kwestia dostępu do energii elektrycznej stała się problematyczna, gdy właściciel obiektu rozpoczął prace remontowe, a okazało się, że istniejące przyłącze było niewystarczające. Miało to związek z faktem, że obiekt był podłączony do miejskiej stacji transformatorowej, a dla planowanych prac wymagane było bezpośrednie przyłącze do stacji zarządzanej przez operatora sieci energetycznej PGE.

Wniosek o użyczenie energii elektrycznej został złożony przez właściciela obiektu 7 listopada 2018 r., a pozytywna odpowiedź miasta nadeszła 13 listopada 2018 r. Umowa w tej sprawie została zawarta 12 marca 2019 r.

Decyzja o udostępnieniu miejskiego przyłącza energetycznego była związana z postanowieniem Sądu Rejonowego w Łukowie, wydanym 1 marca 2019 roku, dotyczącym udzielenia zabezpieczenia roszczenia oraz ustanowienia służebności na nieruchomościach miejskich.

Marek Żurawski podkreślił, że miasto nie utrudniało dostępu do energii elektrycznej, a kupujący był świadomy warunków transakcji. Ostatecznie, po negocjacjach i interwencji sądowej, dostęp do prądu został przywrócony w ciągu dziesięciu minut.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl d9cd8aa25e

Dogrywka w Serokomli dla Piotra Chabra. Obecny wójt wygrywa w drugiej turze

Piotr Chaber wygrał drugą turę wyborów na wójta gminy Serokomla. W dogrywce zdobył 59,05 proc. głosów i pokonał Rafała Orłowskiego o ponad 18 proc. punktów procentowych.

Piotr Chaber w dogrywce zdobył 59,05 proc. Tym samym po raz kolejny będzie wójtem gminy Serokomla

W niedzielę, 7 kwietnia jedynie w gminie Serokomla nie udało się dokonać wyboru. Obecny wójt Piotr Chaber zdobył 42,03 proc. głosów, podczas gdy drugie miejsce zajął Rafał Orłowski, na którego zagłosowało 26,25 proc. wyborców.

Piotr Chaber wygrywa wybory

21 kwietnia, mieszkańcy gminy Serokomla ponownie udali się do urn i zdecydowali, że Piotr Chaber pozostanie na stanowisku wójta gminy Serokomla.

Na kandydata z komitetu Przymierza dla Ziemi Łukowskiej zagłosowało 1112 osób, co dało 59,05 proc. głosów. Jego kontrkandydat zdobył 771 głosów. Rafał Orłowski otrzymał 40,95 proc. głosów.

Piotr Chaber zdobył więcej głosów w każdym z pięciu obwodowych komisji wyborczych.

Frekwencja w drugiej turze wyniosła 60,59 proc.

Dwa tygodnie walki o głosy

Podczas przedłużonej o dwa tygodnie kampanii wyborczej obaj kandydat skupili się na tym, aby mieszkańcy gminy oddali głosy właśnie na nich.

Na profilu urzędu gminy Serokomla pojawiło się wiele informacji promujących obecnego wójta. W filmach udostępnionych w mediach społecznościowych mówił o swoich sukcesach oraz o najbliższych planach. Piotr Chaber informował również o tym, że zwołał konwent Wójtów i Burmistrzów Powiatu Łukowskiego. Tematem przewodnim spotkania były problemy polskiego rolnictwa i próba znalezienia rozwiązania, jak wesprzeć protestujących rolników. Jak informował, wspólnie wypracowano stanowisko, które zostanie przekazane w imieniu samorządowców powiatu łukowskiego instytucjom i władzom wszystkich szczebli.

Z drugiej strony prominentni politycy Prawa i Sprawiedliwości wyrazili poparcie dla Orłowskiego. Kandydujący na urząd gminy Serokomla udostępnił nagrania m.in. z marszałkiem województwa Jarosławem Stawiarskim. Reklamował się również z radnym województwa Ryszardem Szczygłem, posłem Sławomirem Skwarkiem czy starostą Dariuszem Szustkiem. Swoje poparcie dla Rafała Orłowskiego zapewnił również senator Stanisław Gogacz.

To jednak nie poskutkowało. Mieszkańcy gminy Serokomla wybrali kandydata Przymierza dla Ziemi Łukowskiej.

Piotr Chaber jest wójtem gminy Serokomla od 2014 roku.

Patryk Pytlak

O G Ł O S Z E N I E

ZARZĄD
„SPOŁEM" POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI
SPOŻYWCÓW W ŁUKOWIE
UL. PIŁSUDSKIEGO 6

ZAPRASZA

Do składania pisemnych ofert na zakup spółdzielczego własnościowego prawa do poszczególnych sześciu lokali użytkowych, zlokalizowanych na parterze budynku przy ul. Międzyrzeckiej 51 w Łukowie o łącznej powierzchni 481 m² z podziałem na lokale:

1. Lokal I – pow. 65 m²
2. Lokal II – pow. 95 m²
3. Lokal III – pow. 81 m² + piwnica 36 m²
4. Lokal IV – pow. 91 m²
5. Lokal V – pow. 84 m²
6. Lokal VI – pow. 65 m²

Grunt, na którym posadowiony jest budynek oznaczony jako działka Nr 7768/7 o numerze księgi wieczystej LU1U/00041985/6.

Zainteresowanych prosimy o składanie ofert w zamkniętej kopercie z propozycją ceny za poszczególny lokal i telefonem kontaktowym w biurze Zarządu Spółdzielni do dnia 8 maja 2024 r. do godz. 10⁰⁰.

Warunkiem rozpatrzenia oferty jest wpłacone wadium na każdy lokal w wysokości 20 000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) do dnia 8 maja 2024 r. do godz. 10⁰⁰ przelewem na konto Spółdzielni.

Komisyjne rozpatrzenie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11⁰⁰.

Wybranego oferenta zaprosimy na ostateczne negocjacje.

Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny oraz swobodę w wyborze oferty.

Telefon kontaktowy 25 798 32 69, 25 798 21 95

R E K L A M A

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI
PROMOCJA NA NAGROBKI!!!
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

R E K L A M A

Dlaczego nasz protest dotyczy także Ciebie?
...ponieważ skutki wprowadzania Nowego Zielonego Ładu dotyczą Ciebie i Twojej rodziny!

Skutki wprowadzenia przepisów związanych z Nowym Zielonym Ładem to:

- drastyczny wzrost cen żywności
- droga energia elektryczna
- nowe podatki i daniny środowiskowo-klimatyczne
- dyrektywa w sprawie efektywności energetycznej budynków
- czyli... przymusowe remonty klimatyczne budynków! (paszporty renowacji do każdej nieruchomości)
- koniec kotłów na paliwa kopalne, w tym gaz do 2030 r.!
- obowiązek instalacji fotowoltaicznych na dachach do 2040 r.!
- brak możliwości rejestracji aut spalinowych po 2035 r.!

Prosimy o wyrozumiałość.
Walczymy o przyszłość całej Polski.

CO MOŻESZ ZROBIĆ?
Wysłuchaj nas, zrozum, okaż swoje niezadowolenie,
DOŁĄCZ DO NAS !
Rolnicy z Gmin Serokomla i Adamów

LUK

eprasa.pl d9cd8aa25e

Mateusz Piszcz z „Kościuszki”

finalistą Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym

Mateusz Piszcz z I LO im. T. Kościuszki w Łukowie uzyskał tytuł finalisty Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, która przebiegała pod hasłem: „20 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej”.

Gratulujemy Mateuszowi i życzymy dalszych sukcesów!

Mateusz chodzi do klasy III a (o rozszerzeniu język polski – historia – wiedza o społeczeństwie). Wraz z kolegami i koleżankami realizuje innowację pedagogiczną „Aktywny i twórczy obywatel – edukacja medialna, prawna i europejska”. Opiekunem naukowym olimpijczyka był Michał Mojski.

Finalista olimpiady interesuje się dziejami współczesnymi, prawem, politologią, stosunkami międzynarodowymi. Startował w wielu konkursach i olimpiadach z historii i wiedzy o społeczeństwie. To wszystko złożyło się na sukces. Dzięki swoim osiągnięciom zagwarantował sobie indeks najlepszych uczelni oraz stuprocentowy wynik na maturze z wiedzy o społeczeństwie.

mo

Sukces Wiktorii w wojewódzkim konkursie polonistycznym

GMINA TRZEBIESZÓW: Wiktoria Turska z Zespołu Szkolno Przedszkolnego w Dębowicy została finalistką III etapu polonistycznego konkursu przedmiotowego dla uczniów szkół podstawowych woj. lubelskiego, zorganizowanego przez Lubelskiego Kuratora Oświaty.

Gratulujemy Wiktorii Turskiej i jej nauczycielce Edycie Adrian!

Wiktoria to uczennica klasy VIII. 4 marca w jednej ze szkół podstawowych w Lublinie napisała arkusz konkursowy, który składał się z pięciu zadań o złożonej konstrukcji i był oparty na tekstach znanych twórców literatury pięknej: „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego” Mirona Białoszewskiego, „Stary człowiek przy moście” Ernesta Hemingwaya i utwór liryczny „Rodzicom” Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Uczennica musiała wykazać się znajomością gramatyki j. polskiego, rodzajów i gatunków literackich, prawidłową argumentacją, analizą oraz interpretacją utworów wierszowanych.

Wiktoria dzięki uzyskaniu wysokiego wyniku z konkursu otrzyma nagrodę w postaci dodatkowych punktów podczas rekrutacji do publicznej szkoły ponadpodstawowej oraz zaświadczenie o uzyskaniu tytułu finalisty. Do konkursu przygotowała ją Edyta Adrian, nauczycielka j. polskiego.

mo

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL
Lukow24.pl

O G Ł O S Z E N I E

Informacja Zarządu Powiatu Łukowskiego

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023r., poz. 344 ze zm.), Zarząd Powiatu Łukowskiego informuje, że na stronie internetowej http://splukow.bip.e-zeto.eu/ został ogłoszony oraz na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Łukowie przy ul. Piłsudskiego 17 został wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Powiatu Łukowskiego, przeznaczonej do przekazania w nieodpłatne użytkowanie, na okres 30 lat w trybie bezprzetargowym na rzecz SP ZOZ w Łukowie.

Nieruchomość położona jest w obrębie Serokomla, gm. Serokomla, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 1165/7 o powierzchni 0,1151 ha, dla której Sąd Rejonowy w Łukowie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU1U/00054015/0, zabudowana budynkiem ośrodka zdrowia. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Serokomla w/w działka znajduje się w terenie usług publicznych.

Niniejszy wykaz podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni począwszy od dnia 23 kwietnia 2024r.

Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Łukowie, ul. Piłsudskiego 17, pokój 53, tel. 25 798 2203 wew. 276.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

ul. WILEŃSKA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS yetico Fabryka KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl d9cd8aa25e

Pora zejść ze sceny. Dla tych radnych przyszedł czas na emeryturę

Intensywny okres wyborczy trwa w najlepsze, a jego wynik zaskoczył niektórych radnych miasta i powiatu, skłaniając ich do pożegnania się z funkcjami politycznymi wcześniej, niż się spodziewali. Dla nich nadszedł moment, aby odpocząć, poświęcić się rodzinie, pasjom, zamiast dalej angażować się w politykę.

Ryszard Smolarz
od wielu lat jest radnym miasta Łuków. Podczas kończącej się kadencji był przewodniczącym Komisji Edukacji, Kultury i Sportu

fot.mo

Leonard Baranowski
od lat jest związany z samorządem miejskim. W przeszłości był m.in. przewodniczącym Rady Miasta Łuków

Zbigniew Zemło
był w przeszłości radnym miasta Łuków oraz burmistrzem Łukowa w latach 2002 - 2010. W radzie powiatu zasiadał w latach 2018 - 2024

Henryk Tymosz
od dekad jest związany z Radą Powiatu Łukowskiego. Podczas ostatniej kadencji był członkiem Komisji Bezpieczeństwa, Porządku Publicznego i Spraw Społecznych oraz Komisji Edukacji, Kultury i Sportu

Władysław Mika
był naczelnikiem gminy Krzywda. Zasiadał w Zarządzie Powiatu i odpowiadał za oświatę. Do 2018 r., przez trzy kadencje, był wójtem gminy Wola Mysłowska

Krzysztof Gajowy
był w przeszłości wójtem gminy Stanin. W Radzie Powiatu zasiadał nieprzerwanie od 2014 r.

Andrzej Soćko
od lat jest związany z samorządem oraz Radą Powiatu Łukowskiego. W ostatniej kadencji był członkiem Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz Komisji Infrastruktury Technicznej

Leszek Świętochowski
w przeszłości był m.in. wójtem gminy Stanin, radnym sejmiku województwa lubelskiego, a od 2006 r. był radnym powiatu łukowskiego

Ostatnie wybory samorządowe okazały się decydujące dla wielu doświadczonych radnych. Zbigniew Zemło, Henryk Tymosz oraz Władysław Mika, pomimo długiej służby i doświadczenia, zmuszeni są przejść na polityczną emeryturę z powodu słabych wyników wyborczych. Ich decyzja o wycofaniu się z życia politycznego jest konsekwencją braku poparcia społecznego, którego doświadczyli podczas ostatnich wyborów.

Będą służyć dobrą radą

Władysław Mika (68 lat) podkreślił, że przechodzi na polityczną emeryturę, ale nie zamierza pozostawać w ukryciu.

- Będę nadal aktywny i chętnie pomogę, zwłaszcza że pani Ilona Ochmańska jest nową postacią w Radzie - dodał, wspominając, że Ilona Ochmańska zdobyła mandat radnej powiatowej, startując z Woli Mysłowskiej, którą Mika kiedyś reprezentował.

Co będzie robić w wolnym czasie?

- Mam wiele hobby. Ostatnio zainteresowałem się ogrodnictwem, ponieważ mój syn przejął gospodarstwo, więc wspieram go w prowadzeniu plantacji czarnej porzeczki. Dodatkowo kilka lat temu kupiłem działkę nad morzem, gdzie teraz spędzam dużo czasu. Środowisko tam mi bardzo służy, zwłaszcza z uwagi na moje lekkie nadciśnienie. Teraz chciałbym skupić się bardziej na rodzinie i sobie, po tych ponad 40 latach poświęconych innym ludziom - powiedział.

Zbigniew Zemło (69 lat) zaznaczył, że trudno w jego przypadku mówić o emeryturze samorządowej, ponieważ związany jest z samorządem od ponad 40 lat.

- Będę zawsze dostępny i jako doświadczony samorządowiec będę wspierał te działania. Wiem, ile pracy to wymaga, więc będę nadal aktywnie wspierał - powiedział. - Jeśli będzie potrzebna moja pomoc, będę do dyspozycji. Nie zamierzam odpoczywać na emeryturze, bo człowiek musi być aktywny, wspierać innych i pracować razem z nimi - dodał.

Co będzie robić w wolnym czasie?

- Jako pasjonat muzyki na pewno będę poświęcał jej więcej czasu. Piszę i komponuję, co pochłania dużo czasu. Oprócz tego spędzę czas z rodziną i wnukami, co jest dla mnie bardzo ważne. Muzyka i rodzina teraz będą moimi priorytetami - podkreślił.

Henryk Tymosz (67 lat) zadeklarował, że na pewno kończy z polityką.

- Przyszłość jest dla mnie jasna, związana z wiekiem. Od dwóch lat jestem na emeryturze zawodowej, a teraz, przy wsparciu społeczności, podjąłem decyzję o emeryturze politycznej. Wątpię, czy za pięć lat będą okoliczności, które pozwolą mi ponownie startować do samorządu powiatowego, ale zawsze będę wdzięczny wyborcom i przyjaciołom za ich wsparcie.

Co będzie robić w wolnym czasie?

- Jeśli będzie zapotrzebowanie, chętnie służę radą i doświadczeniem w przyszłej Radzie. Jeśli nie, nadal angażuję się w samorząd gminny. Prywatnie mam wiele planów - majsterkowanie, muzyka, a nawet marzę o napisaniu książki. Mam swoje hobby, w tym prowadzenie kapeli ludowej oraz prywatne archiwum do zagłębienia się w pracy biurokratycznej i produkcyjnej. Jest mnóstwo do zrobienia, zwłaszcza w sezonach letnich i zimowych - powiedział.

Powiedzieli „pas" jeszcze przed wyborami

Leszek Świętochowski, Krzysztof Gajowy oraz Andrzej Soćko zdecydowali się zrezygnować ze startu w wyborach, uznając, że nadszedł czas na zakończenie swojej politycznej kariery. Leszek Świętochowski (67 lat) zrezygnował już kilka tygodni temu z pełnienia funkcji radnego. - Aktualnie zajmuję się swoją działalnością gospodarczą - powiedział.

- Uważam, że nadszedł czas na zakończenie tej działalności. Każdy okres ma swój koniec, a także niesie ze sobą pewne wyzwania i problemy zdrowotne. Chciałbym teraz odpocząć spokojnie, bez niepokoju i emocji - powiedział Krzysztof Gajowy (73 lata), który jest zaangażowany w funkcje samorządowe od 1985 r.

- Bez wątpienia będę bardzo aktywny. Mam niewielką działkę, około 20 arów, którą będę teraz pielęgnował. Chcę jak najlepiej wykorzystać ten czas i pracować nad nią. Dopóki zdrowie mi na to pozwoli, chciałbym nadal być aktywny - powiedział, pytany o to, co będzie robić w wolnym czasie.

- Bezpośrednio nie planuję być zaangażowany w działalność samorządową, ale mam nadzieję, że jeśli zdrowie pozwoli, będę mógł znaleźć formy współpracy, być może zawodowej - powiedział Andrzej Soćko (66 lat).

- Mam nadzieję, że będę nadal obserwował i interesował się sprawami naszej okolicy. Przez trzy kadencje, będąc radnym powiatowym, niestety nie udało się zrealizować odbudowy dworku Henryka Sienkiewicza, co uważam za bardzo istotne przedsięwzięcie. Mam nadzieję, że nowa Rada będzie miała sukces w tym zakresie, zwłaszcza że środki finansowe na projekty powiatowe stają się coraz bardziej dostępne - dodał.

- Wolny czas nie oznacza braku zajęć. Mimo że jestem na emeryturze, nadal prowadzę pracownię projektową i zaangażowany jestem w projekty związane z ratowaniem zabytków. To bardzo wymagające i czasochłonne zadania, ale równocześnie potrzebne jest doświadczenie w tej dziedzinie, więc staram się wspierać młodszych kolegów - powiedział Andrzej Soćko.

Radni miasta idą na emeryturę

Nie tylko radni powiatu, ale również ci zasiadający w radach miejskich przekraczają granicę wieku politycznego. Leonard Baranowski oraz Ryszard Smolarz, mimo lat służby, również musieli pożegnać się ze swoimi funkcjami z powodu słabych wyników wyborczych. Ich odejście jest kolejnym znakiem zmieniającej się rzeczywistości politycznej na szczeblu lokalnym.

Leonard Baranowski (76 lat) przekazał nam, że ze względu na wiek nie będzie startować w kolejnych wyborach, ale będzie obserwować działalność Piotra Płudowskiego. Przekazał nam również, że podczas najbliższej sesji rady miasta wygłosi oświadczenie i podziękuje radnym oraz byłym burmistrzom za współpracę.

Z kolei Ryszard Smolarz (76 lat) na pewno rezygnuje z funkcji publicznej.

- Tak, to były moje ostatnie wybory. Choć nie planuję odejścia na emeryturę, ale nie zamierzam już kandydować. Mieszkańcy powiedzieli dosyć, więc teraz mam inne możliwości do wyboru - powiedział

- Jestem prezesem ogródka działkowego Niedźwiadek i przygotowuję się do zbierania sprawozdań wyborczych. Jeśli członkowie zarządu zechcą, abym pozostał w zarządzie, zrobię wszystko, aby działkowcom było dobrze. Nasze ogrody odwiedzają często seniorzy i chciałbym kontynuować pracę na rzecz ich dobra - dodał

Odejście tych zasłużonych dla samorządu osób oznacza nie tylko koniec pewnej ery, ale również konieczność dla społeczności lokalnych znalezienia nowych liderów i przedstawicieli. Mimo że ich doświadczenie i wiedza niezaprzeczalnie będą brakować, teraz czas na nowe pokolenie, które podejmie wyzwania stojące przed lokalnymi społecznościami.

Patryk Pytlak
LUK

eprasa.pl d9cd8aa25e

Powyborcza rozmowa z posłem Sławomirem Skwarkiem

Sławomir Skwarek: Czuję niedosyt. Stać nas było na samodzielną większość w powiecie

- W pełni oczywiście nie możemy być zadowoleni. Trochę zabrakło do pełni szczęścia. Czuję niedosyt. Stać nas było na samodzielną większość, podobnie jak ma PiS w powiatach: lubartowskim, ryckim, puławskim, lubelskim czy opolskim - mówi Sławomir Skwarek (PiS), w pierwszym powyborczym wywiadzie.

Czy Pan się spodziewał, że Prawo i Sprawiedliwość uzyska tak znaczną przewagę w Sejmiku Województwa Lubelskiego, wprowadzając aż 21 radnych?
Sejmik Województwa Lubelskiego liczy 33 radnych. W kończącej się właśnie V kadencji PiS posiadał 18 radnych. W przedwyborczych wypowiedziach przewidywałem wygraną i przynajmniej 17 mandatów dających samodzielną większość. Te trzy dodatkowe mandaty to efekt naszej wspólnej pracy, dobrych list, spokojnej, merytorycznej kampanii.

Co sądzi Pan o wyniku Ryszarda Szczygła? Było to dla Pana niespodzianką?
Wynik 16725 głosów z drugiego miejsca na liście należy uznać za sukces. Dał również trzeci dodatkowy mandat. Może trochę martwić, niepokoić fakt, że dwie osoby z Ziemi Łukowskiej uzyskały łącznie o 3 tysiące mniej głosów niż w 2018 r. Podziękowania należą się naszym wyborcom i mogę zapewnić, że czynimy starania o udział naszego przedstawiciela w ścisłych władzach sejmiku.

Jak Pan skomentuje fakt, że powiat łukowski ma tylko jednego reprezentanta w sejmiku. Czy brak wyboru p. Marka Kopcia do sejmiku był dla Pana niespodzianką?
Koalicyjny komitet Polskiego Stronnictwa Ludowego i PL 2050 Szymona Hołowni sprawdził niespodziankę w wyborach parlamentarnych, ogólnopolskich. Mieszkańcom Lubelszczyzny nie podoba się to małżeństwo polityczne z rozsądku. Słabe listy, nierozpoznawalni kandydaci, przede wszystkim z PL 2050 dało dopiero trzeci wynik w województwie (15,15 proc.), tylko pięć mandatów i porażkę na terenach wiejskich nawet z Koalicją Obywatelską (PO). Wynik p. Marka Kopcia - 5320 - był drugi na liście, ale bez mandatu. Pozostali kandydaci w zasadzie się nie liczyli. Zwrócę jednak uwagę na start w wyborach z listy Lewicy mieszkanki Lublina p. Sylwii Romańskiej-Węzik (rodzinnie i zawodowo związana z powiatem jako długoletni pracownik i prezes LGD „Razem ku lepszej przyszłości"). Lewica i p. Prezes nie uzyskali mandatu. Przy okazji prysł mit o apolityczności LGD.

Trzecia Droga odniosła słaby wynik w powiecie łukowskim. Czy spodziewał się Pan takiego rozwoju sytuacji? Jakie mogą być przyczyny słabego rezultatu koalicji Polska 2050-PSL?
Błędy w polityce ogólnopolskiej, zawód elektoratu koalicją z PO i Lewicą realizującymi lewacki program, niewidoczna kampania, zużycie efektu świeżości, słabi liderzy list przełożyły się na bardzo słaby, zaskakująco słaby wynik do rady powiatu. Tylko dwa mandaty. To najmniej w historii od 1998 roku! Lider listy powinien być jej lokomotywą. Pani Barbara Kot w moim okręgu zdobyła tylko 218 głosów – to tylko przykład.

Co Pan sądzi o wynikach elektoratu Prawa i Sprawiedliwości? Zdobycie przez siedmiu z jedenastu radnych rady powiatu ponad tysiąca głosów pokazuje solidność tego elektoratu. Jak Pan ocenia ten wynik?
Prawo i Sprawiedliwość jest partią konserwatywną i ma program dla samorządów. Ostatnie 5 lat to „złota pięciolatka". Nigdy nie było tak dużo środków dedykowanych dla Polski powiatowej i gminnej. Układając listy, kierujemy się zasadą tworzenia tzw. „list śmierci". Musi być konkurencja i rywalizacja wewnętrzna, która da zwycięstwo wyborcze. Niby proste, a w praktyce nie zawsze się udaje. Kluczowy jest dobór odpowiednich kandydatów. Lista PiS do powiatu w większości te kryteria spełniła. Stąd bardzo dobre wyniki indywidualne, jak i zwiększenie liczby mandatów z dziewięciu do jedenastu.

Czy jesteście w pełni zadowoleni z wyniku wyborów do rady powiatu łukowskiego? Posiadanie 11 mandatów nie daje Wam samodzielnej większości, zatem konieczne będzie poszukiwanie koalicjanta. Najprawdopodobniej będzie nim Przymierze dla Ziemi Łukowskiej.
W pełni oczywiście nie możemy być zadowoleni. Trochę zabrakło do pełni szczęścia. Czuję niedosyt. Stać nas było na samodzielną większość, podobnie jak ma PiS w powiatach: lubartowskim, ryckim, puławskim, lubelskim czy opolskim. Koalicja z PdZŁ to sprawdzony model zarządzania powiatem, który przyniósł sukces tym dwóm komitetom. Wspólnie mamy 16 mandatów.

W mieście Łuków kandydat PiS, Bartłomiej Bryk, odniósł słaby wynik. Dlaczego udało się Piotrowi Płudowskiemu wygrać wyścig o fotel burmistrza z Waszym kandydatem już w pierwszej turze?
Podam tylko dwa argumenty. Po pierwsze osłabienie listy miejskiej na rzecz wzmocnienia listy powiatowej. Trudno było zastąpić cieszących się dużym autorytetem Urszulę Chruściel i Przemysława Suchodolskiego. Drugi błąd to wystawienie listy „Przyjazny Łuków". Teraz jest czas analiz i wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Słaby wynik i brak „awansu" przynajmniej do drugiej tury jest ewidentną porażką, która nie powinna się zdarzyć. Mnie osobiście kampania p. Piotra Płudowskiego nie zachwyciła, ale była konsekwentna i prowadzona przez całą kadencję.

W mieście tracicie również dwa mandaty, co oznacza utratę większości w radzie miasta. Jak Pan ocenia przyszłość PiS-u w mieście Łuków?
Podam liczby. Na Prawo i Sprawiedliwość głosowało w Łukowie: w wyborach do sejmiku w 5639 osób, do rady powiatu 4993 osoby (41,04 proc.), do rady miasta głosowało 3779 osób (30,92 proc.). Mamy osiem mandatów – najwięcej. Zdajemy sobie sprawę, że radni PiS przechodzą do konstruktywnej opozycji. Wyniki wyborów stanowią jednak solidne fundamenty do osiągnięcia zwycięstw w kolejnych wyborach.

Na koniec chciałbym zapytać o sytuację w Adamowie. Jak Pan skomentuje wynik Karola Ponikowskiego, który zachował fotel wójta?
Najkrócej mówiąc, to dobra kontynuacja. Pozostawiłem gminę z zerowym zadłużeniem, z projektami w trakcie realizacji lub gotowymi do wykorzystania. Na zadania z zakresu kultury, edukacji, sportu czy infrastrukturę drogową trafiły w kadencji rekordowe środki z programów rządowych. Spokój w radzie gminy, współpraca z powiatem łukowskim, samorządem województwa i wsparcie poselskie oraz osobiste cechy dały jeden z najlepszych indywidualnych wyników w powiecie.

Bardzo dziękuje za rozmowę.

Patryk Pytlak

Sławomir Skwarek nie ukrywa niedosytu i niezadowolenia wynikami Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łukowskim. Zdaniem byłego radnego sejmiku województwa PiS mógł samodzielnie rządzić w powiecie

BIA

NEKROLOGI

PARCZEW

Bolesław Domański 85 lat
zm. 12 kwietnia, Suchowola

Zdzisława Oleszczuk 89 lat
zm. 13 kwietnia, Parczew

Teresa Izdebska 71 lat
zm. 13 kwietnia, Parczew

Henryka Biernacka 87 lat
zm. 14 kwietnia, Białka

Bożena Robak 68 lat
zm. 14 kwietnia, Rudno

Bogdan Lipniacki 55 lat
zm. 15 kwietnia, Parczew

Bronisław Zmysłowski 93 lata
zm. 16 kwietnia, Dębowa Kłoda

Regina Dąbrowska 91 lat
zm. 17 kwietnia, Parczew

Helena Zalewska 91 lat
zm. 18 kwietnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIAŁA PODLASKA

Jarosław Guz 36 lat
zm. 6 kwietnia, Biała Podlaska

Kamil Janczara 20 lat
zm. 13 kwietnia, Międzyrzec

Józef Biegajło 85 lat
zm. 14 kwietnia, Worgule

Kamil Kieczka 18 lat
zm. 14 kwietnia, Międzyrzec

Teresa Sztyber 73 lata
zm. 15 kwietnia, Zalutyń

Marek Jaszczuk 64 lata
zm. 15 kwietnia, Biała Podlaska

Viktar Kavaliou 35 lat
zm. 15 kwietnia, Biała Podlaska

Henryk Filipiuk 96 lat
zm. 15 kwietnia, Tłuściec

Theresa Osborne 64 lata
zm. 16 kwietnia, Biała Podlaska

Elżbieta Jadczuk 69 lat
zm. 16 kwietnia, Leśna Podl.

Jan Józef Wajszczuk 91 lat
zm. 16 kwietnia, Misie

Janina Michałowska 73 lata
zm. 16 kwietnia, Biała Podlaska

Leokadia Ustymowicz 84 lata
zm. 17 kwietnia, Wiski

Franciszek Frończuk 86 lat
zm. 17 kwietnia, Biała Podlaska

Tadeusz Ułasiuk 74 lata
zm. 17 kwietnia, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik socjalny, Sławatycze/ GOPS	1	4 242,00 zł	u
Operator wózków jezdniowych (widłowych), Biała Podl./ POL -KRES AGRA	1	5 500,00 zł	u
Kierowca busa do 3,5T, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Technik procesów drukowania, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Międzyrzec/ English Studio	1	4 242,00 zł	u
Kierownik budowy, Biała Podl./ UBIT	1	9 000,00 zł	u
Inżynier budowlany, Biała Podl./ UBIT	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Operator oczyszczalni ścieków, Woroniec/ TOP PRO	1	4 600,00 zł	u
Specjalista obsługi klienta do spraw celnych, Horbów Kol./ BUNASTA	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Woroniec/ TOP PRO	1	4 300,00 zł	u
Tynkarz, Pościsze	1	5 000,00 zł	u
Stylistka rzęs, Biała Podl.		27,7 zł/godz.	z
Księgowa, Biała Podl./ BR-F Kwestor	1	7 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ WIPASZ	1	4 250,00 zł	u
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/ WIPASZ	1	4 250,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Międzyrzec/ WIPASZ	1	4 250,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

eprasa.pl d9cd8aa25e

Lekarz, fryzjerka i właściciel sklepu muzycznego. Kim są nowi radni miasta Łuków?

Niemal połowa składu Rady Miasta uległa zmianie, zgodnie z wolą mieszkańców Łukowa, którzy udzielili nowym radnym szansy wpływu na funkcjonowanie miasta. Poznajcie ich.

W Radzie Miasta Łuków zasiadać będzie 10 nowych radnych, z których czterech reprezentuje Alternatywę Piotra Płudowskiego. Są nimi Maciej Kazana, Sławomir Smolak, Tomasz Świniarski i Monika Jędrzejkowska. Dodatkowo czterech nowych radnych zostało wybranych z listy Prawa i Sprawiedliwości: Bartłomiej Bryk, Jerzy Siwiec, Marcin Mościcki oraz Emilia Chruściel. Natomiast dwóch nowych radnych wprowadza Razem Ponad Podziałami, czyli Artur Czubaszek oraz Paweł Stoga.

Kto zdobył najwięcej głosów?

Najwięcej głosów spośród wszystkich kandydatów, nie tylko nowych radnych, zdobył Bartłomiej Bryk. W okręgu nr 1 uzyskał 565 głosów. Drugie miejsce w tym okręgu zajął Maciej Kazana, który otrzymał 390 głosów. Artur Czubaszek uzyskał 307 głosów, Sławomir Smolak 159, a Paweł Stoga 119.

W okręgu nr 2 najlepszy wynik spośród nowych radnych osiągnęła Emilia Chruściel, kandydatka PiS, zdobywając 217 głosów. Natomiast Tomasz Świniarski uzyskał 137 głosów.

W okręgu nr 3 najwyższy wynik uzyskał Marcin Mościcki (281), Monika Jędrzejkowska otrzymała 231 głosów, a Jerzy Siwiec - 169.

Kto jest najmłodszy?

Nowi radni wprowadzą do Rady dużą świeżość i odmłodzą jej skład. Najmłodszym z nich jest Bartłomiej Bryk, mający 32 lata, tyle samo co Mateusz Popławski. Poniżej 40 roku życia są również Emilia Chruściel (36 lat) oraz Maciej Kazana (38 lat). Spośród radnych tylko trzech przekroczyło 50. Jerzy Siwiec ma 56 lat, Sławomir Smolak 53, a Paweł Stoga 52 lata.

Kim są nowi radni?

Chcielibyśmy Państwu przybliżyć profil każdego z nowych radnych, zadając im trzy pytania:

1. Proszę, opowiedz o sobie. Czym się zajmujesz oraz jakie są twoje zainteresowania? Co lubisz robić w wolnym czasie?
2. Co skłoniło Cię do podjęcia decyzji o kandydowaniu na stanowisko radnego miasta Łuków?
3. Jakie plany i wyzwania widzisz przed sobą na najbliższą kadencję w Radzie Miasta? Co chciałbyś wnosić do funkcjonowania Rady Miasta?

Patryk Pytlak

Paweł Stoga
(52 l., Razem Ponad Podziałami)

1. Jestem Łukowianinem od pokoleń. Moja rodzina jest związana z naszym miastem i od lat pracuje nad jego rozwojem. Po ślubie mniej więcej 30 lat temu założyłem w Łukowie sklep muzyczny. Teraz nasza działalność oparta jest na sklepie stacjonarnym, dwóch sklepach internetowych oraz sprzedaży na znanych portalach aukcyjnych. Powstanie sklepu muzycznego było następstwem moich zainteresowań. Muzyka była, odkąd pamiętam, zawsze wokół mnie. Do dziś jest moją wielką pasją. Oprócz muzyki uwielbiam malarstwo. Lubię również sport, ale nie w formie zawodowej, lecz typowo amatorsko, rekreacyjnie dla zdrowia i utrzymania kondycji. Sporo biegam, a także jeżdżę rowerem. Długie przejażdżki z żoną - głównie leśnymi drogami dają dużo frajdy. W wolnych chwilach chętnie poznaje inne kultury. Przenikanie się ich z polskimi, możliwość odkrywania kuchni, architektury, twórczości to również coś, co mnie mocno pociąga.

2. Lokalna polityka i sprawy z nią związane interesowały mnie od dawna. Od około dziesięciu lat jestem członkiem zarządu wspólnoty mieszkaniowej. Pracowałem nad jej stworzeniem i ugruntowaniem. Załatwianie spraw wspólnoty pokazał, że można to robić na nieco większą skalę. Kiedy dostałem propozycję na kandydowanie, zgodziłem się. Propozycja padła od osób, które znałem, szanowałem, zgadzałem się z ich poglądami. Pasowała mi nazwa komitetu, ponieważ sam się z nią utożsamiałem. Zrozumiałem, że to jest właśnie ten moment, w którym albo dalej będę siedział na kanapie i narzekał, że coś nie jest tak, jak bym chciał, albo sam spróbuję tak realnie pracować na rzecz Łukowa.

3. Na co dzień w sklepie spotykam się i rozmawiam z ludźmi. Słucham, co mają do powiedzenia i jakie problemy zauważają w naszym mieście. Często wymieniamy nasze spostrzeżenia. Prawdopodobnie ze względu na charakter prowadzonej działalności w większości rozmowy dotyczą kultury. Najczęstszym problemem, który jest poruszany, to brak konkretnej i zadowalającej bazy lokalowej ŁOK. Brak miejsca na sale tematyczne, w których można by było stworzyć różnego typu kółka zainteresowań rozwijających pasję młodzieży. Chcemy odciągnąć ich od komórek, to dajmy im do tego ciekawą alternatywę. Obszarów dla poprawy i rozwoju, w którym można się sprawdzić, jest wiele. Dla mnie nieważne jest, kto był pierwszy, ważne, żeby coś w końcu doszło do celu i przyniosło efekty na rzecz naszej społeczności. Ubolewam nad tym, że przenosimy na nasze podwórko spory wielkiej krajowej polityki.

Fot.Marta Kanwowska

Jerzy Siwiec
(56 l., Prawo i Sprawiedliwość)

1. Nazywam się Jerzy Siwiec. Od ponad 20 lat mieszkam w Łukowie. Moja żona – Joanna jest nauczycielem matematyki w SP nr 1, a dwójka naszych dzieci, Kuba i Ola, są uczniami I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie. Wykształcenie i doświadczenie zawodowe: Akademia Podlaska w Siedlcach – Historia – specjalność nauczycielska. Akademia Ekonomiczna w Katowicach – Technologia informacyjna i informatyka w szkole – studia podyplomowe, Polska Akademia Nauk – Instytut Nauk Prawnych – Zarządzanie w Polskiej Administracji Publicznej a Wspólna Europejska Przestrzeń Administracyjna – studia podyplomowe, Radny Gminy Stanin (2003 - 2006), nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie, dyrektor GBP. Od 2011 r. sekretarz powiatu łukowskiego. Członek Zarządu Forum Sekretarzy Województwa Lubelskiego. W wolnych chwilach lubię pracować w ogrodzie, majsterkować w garażu. Zapalony kibic i fan sportów walki, Karate kyokushin, MMA, boksu oraz tai-chi. To zainteresowanie jeszcze z czasów szkoły średniej, gdzie trenowałem boks, karate tradycyjne i tai-chi. Interesuje się historią – szczególnie II wojny światowej.

2. Jestem mieszkańcem naszego miasta i widzę problemy, z jakimi się w Łukowie borykamy. Część z nich została dostrzeżona, ale nie podjęto działań, aby się z nimi zmierzyć. Po otrzymaniu propozycji kandydowania do Rady Miasta przyjąłem ją i poprosiłem o ostatnie miejsce na liście. Dlaczego? Dlatego, że na czołowe miejsca głosują wyborcy, często wybierając lubiany i akceptowany komitet wyborczy, a na dalszych miejscach głosuje się na konkretne nazwiska.

3. Do Rady Miasta chciałbym wnieść swoje ponad 20-letnie doświadczenie w samorządzie, zarówno jako radny, nauczyciel, dyrektor instytucji kultury, jak i sekretarz. W Radzie Miasta chcemy utworzyć klub Radnych Prawo i Sprawiedliwość i zgłaszać projekty, które w kampanii przedstawiliśmy mieszkańcom. Jako ojciec nastolatków (19, 17 lat) wiem, jak niewielka oferta spędzania wolnego czasu jest adresowana do tej grupy wiekowej. W swoim programie mieliśmy utworzenie „Strefy Młodych" na bazie OSiR, ŁOK i biblioteki, w której będą realizowane działania dla nastolatków. Młodzież chętniej weźmie udział w spotkaniu ze znanym Youtuberem, niż z autorem książki. Ważna jest również edukacja obywatelska w praktyce, czyli - powołanie Młodzieżowej Rady Miasta w celu zapewnienia młodzieży udziału w procesie podejmowania decyzji dotyczących spraw miasta.

Artur Czubaszek
(43 l., Razem Ponad Podziałami)

1. Mam 43 lata. Na co dzień zarządzam ZGK w Trzebieszowie. Wcześniej przez wiele lat współpracowałem z osobami z niepełnosprawnościami m.in. jako dyrektor ZAZ-u w Łukowie oraz prezes Łuksji. Praca z ludźmi to coś, co bardzo lubię i co daje mi dużo satysfakcji, dlatego angażuję się w różnego rodzaju aktywności społecznie, m.in. na rzecz młodzieży czy łukowskich seniorów. Prywatnie jestem mężem Justyny i ojcem dwójki dzieci: Mai i Marcela, z którymi uwielbiam jeździć na krótsze i dłuższe wyprawy rowerowe. W wolnej chwili bardzo lubię słuchać muzyki filmowej.

2. W kończącej się kadencji rady miasta bardzo często obserwowałem brak lub niewystarczającą wolę współpracy niektórych radnych z burmistrzem naszego miasta. Nie tylko ja, ale i bardzo wielu mieszkańców uważa, że w samorządzie nie powinno być polityki. Dla mnie samorząd lokalny to ludzie, wspólne działanie i codzienne zmienianie otaczającej rzeczywistości. Jestem przekonany, że dla dobra mieszkańców zawsze należy dążyć do porozumienia i kompromisu. Podjąłem decyzję o kandydowaniu, aby tak, jak wiele innych polskich miast, Łuków stał się miejscem przyjaznym i otwartym dla wszystkich jego mieszkańców, niezależnie od wieku, doświadczeń czy poglądów.

3. Realizacja programu wyborczego to kluczowy element pracy każdego radnego. Chciałbym wnosić do Rady Miasta nowe pomysły i rozwiązania, które będą mogły przyczynić się do poprawy jakości życia mieszkańców. Chciałbym także angażować samych mieszkańców w proces podejmowania decyzji oraz działać transparentnie i otwarcie, aby zwiększyć zaufanie do działalności Rady. Chcę być głosem mieszkańców i reprezentować ich interesy, pomagać rozwiązywać codzienne, czasami indywidualne problemy, ale też zabiegać o inwestycje, które będą służyły wszystkim mieszkańcom oraz jak najczęściej podejmować decyzje, które będą zgodne z ich oczekiwaniami i potrzebami.

CZYTAJ DALEJ NA STRONIE 17

LUK

eprasa.pl d9cd8aa25e

Chodel żegna księdza Leona Pietronia. Był wikarym w Lublinie i Lubartowie

Pochodzący z gminy Chodel duchowny zmarł w sobotę. Miał 94 lata. Uroczystości pogrzebowe odbędą się dziś (wtorek) w Chodlu.

O śmierci księdza Leona Pietronia, kanonika honorowego Kapituły Lubelskiej, poinformowała w sobotę Archidiecezja Lubelska na swojej stronie internetowej.

Ksiądz Leon Pietroń urodził się w 1930 roku w Godowie (gm. Chodel). Duchownym był przez blisko 70 lat. Święcenia przyjął w 1955 roku w Lublinie.

W latach 1960 – 1971 pracował jako wikariusz w parafiach w Lublinie, Lubartowie, Kraśniku i Piaskach. Pełnił funkcję kapelana Sióstr Franciszkanek w Szczebrzeszynie oraz kapelana Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.

Odprawiał msze święte polowe, brał udział w spotkaniach i pielgrzymkach środowisk patriotycznych. Zapisał się w pamięci wielu jako wielki patriota oraz charyzmatyczny i bardzo odważny kaznodzieja. Słynął z kazań.

Ks. Leon Pietroń (1930 - 2024)

- Ksiądz Leon bardzo odważnie głosił prawdę historyczną, w czasach, kiedy nie każdy mógł się jeszcze na to zdobyć. Ludzie byli nim zachwyceni. Jak stawał przed mikrofonem, to każdy pił to jego słowo. Nie owijał w bawełnę. Jeśli chodzi o pewne kwestie, był bezkompromisowy – wspomina zmarłego Zbigniew Młyniec, prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN.

A jako kaznodzieja był niezastąpiony.

- Mówił wszystko z pamięci, nie czytał z kartki. Mówił o tym, czego doświadczył w swoim życiu – dodaje.

Ks. Pietroń przez wiele lat związany był z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Na uczelni pracował od 1971 roku, aż do emerytury, na którą przeszedł w 1999 roku.

W poniedziałek, o godz. 17 w kaplicy Domu Księży w Lublinie przy ul. Bernardyńskiej 7 odprawiona zostanie msza święta żałobna.

Uroczystości pogrzebowe ks. Leona Pietronia odbędą się we wtorek w Chodlu, w rodzinnej parafii. O godz. 11.30 w kościele parafialnym w Chodlu odmówiony zostanie różaniec w intencji zmarłego. A pół godziny później rozpocznie się msza święta pogrzebowa. Duchowny spocznie na miejscowym cmentarzu.

ACH

Będą remonty dróg w powiecie lubartowskim i parczewskim. Umowy podpisane w Lubartowie

Jeden odcinek w powiecie lubartowskim i dwa w parczewskim mają być wyremontowane.

Umowy podpisano 15 kwietnia przed lubartowskim starostwem.

Droga wojewódzka nr 809 - odcinek między Starościnem a Lasem Gołębskim. Długość to 6 km, ma być wykonana m.in. podbudowa betonowa, warstwa wiążąca asfaltowa o grubości 5 cm, warstwa ścieralna asfaltowa o grubości 4 cm, pobocza, chodnik, zjazdy indywidualne. Wartość zadania to 7,5 mln zł, czas realizacji - 90 dni od podpisania umowy. Wykonawca to PRD Lubartów S.A.

Droga wojewódzka nr 813 na odcinku Laski - Tyśmienica (5,0 km). Będzie wykonana m.in. podbudowa betonowa, nawierzchnia asfaltowa - warsta wiążąca asfaltowa o grubości 5 cm, warstwa ścieralna asfaltowa o grubości 4 cm. Wartość zadania to 6 mln zł

Droga wojewódzka nr 815, odcinek między miejscowościami Jabłoń, a Przewłoka o długości 2,6 km. Będzie wykonana m.in. warstwa ścieralna z mieszanek mineralno - bitumicznych o grubości 5 cm, umocnienie poboczy, oznakowanie poziome. Wartość to 2,4 mln zł. Dwie ostatnie drogi ma wykonać firma STRABAG.

Marcin Kusyk

Lubartów: Wjechał w budynek, wybił dziurę w ścianie

Samochód osobowy uderzył w ścianę lokalu gastronomicznego. Prawie wjechał do środka.

Do zdarzenia doszło w ub. tygodniu. Kierowca osobowego Infiniti stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ścianę lokalu gastronomicznego przy ul. Lubelskiej około godz. 11. Wybił w niej dziurę. 45- letni kierowca był trzeźwy. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

- Mężczyzna to mieszkaniec Lubartowa, został pouczony - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP Lubartów.

Marcin Kusyk

Wnętrze lokalu po wizycie osobowego Infiniti

Kierowca uderzył w ścianę lokalu gastronomicznego

REG

Dziwne zawiadomienia z groźbą grzywny w skrzynkach pocztowych. Urząd Gminy alarmuje

Tylko do końca kwietnia mieszkańcy gminy mają czas na dostarczenie do urzędu dokumentacji w sprawie wymiany źródła ciepła w gospodarstwie. Jeśli tego nie zrobią, grozi im kara 500 zł, a nawet grzywna w wysokości 5 tys. zł. Pisma z takim zawiadomieniem dostali do swoich skrzynek pocztowych mieszkańcy gminy Uścimów.

Na górze „dokumentu" znajduje się logotyp Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, na dole czerwony napis przypominający pieczątkę. Z treści tego przekazu wynika, że jego nadawcą jest właśnie NFOŚiGW. Rzekomo instytucja „przypomina o ustawowym obowiązku wymiany źródeł ciepła w gospodarstwie domowym".

W dalszej części korespondencji autorzy piszą (pisownia oryginalna): „W związku z obowiązującą uchwałą w nieprzekraczalnym terminie do dn. 30.04.2024r należy dostarczyć do właściwego terytorialnie organu gminy wszelką dokumentację zaświadczającej o dokonanej wymianie źródła ciepła w gospodarstwie domowym bądź dokumentacji zaświadczającej o rozpoczęciu takiego przedsięwzięcia".

Według zawartej w tym piśmie informacji, mieszkańcom za niewypełnienie wskazanego obowiązku grożą poważne konsekwencje finansowe.

„Niedopełnienie powyższego obowiązku w wyznaczonym terminie zgodnie z obowiązującymi przepisami Uchwały Antysmogowej skutkować będzie nałożeniem porządkowej kary administracyjnej w wysokości 500 zł. Dalsze niedopełnienie obowiązku (...) skutkować będzie karą grzywny nakładaną w postępowaniu administracyjnym w wysokości 5000 zł" - czytamy w korespondencji.

Jest nawet podany numer telefonu. Po wpisaniu w wyszukiwarkę internetową okazuje się, że to kontakt do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Do sprawy odniósł się Urząd Gminy w Uścimowie.

„W związku z docierającymi do Urzędu Gminy Uścimów sygnałami od mieszkańców, iż znajdują w skrzynkach pocztowych informację w postaci pisma z instytucji podszywającej się pod Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, uprzejmie informujemy, że zarówno Urząd Gminy Uścimów, jak i NFOŚiGW nie mają nic wspólnego z pozostawioną informacją!" - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej Urzędu Gminy.

Dominik Smagała

eprasa.pl d9cd8aa25e

Zegar tyka i nic nie jest go w stanie zatrzymać. Na zebranie półtora miliona złotych zostały tylko dwa tygodnie

Dwa tygodnie na cud, który możemy zrobić razem

Rodzinie i przyjaciołom trzylatka z Brzozowicy (pow. radzyński), który urodził się z połową serca, udało się zebrać ponad piętnaście milionów złotych na operacje będące jedyną szansę na uratowanie życia. Pierwszy etap powiódł się, ale walka trwa. Jeżeli w ciągu kilkunastu dni nie uda się zebrać brakującej kwoty - dziecko może nie otrzymać kolejnej szansy.

Wpis mamy Wiktorka pani Karoliny Zawadzkiej, która relacjonuje walkę o życie syna. 9 kwietnia 2024
...Jak? Jak mam do tego czasu zebrać tak ogromną kwotę? Nie wiem już, jak prosić... Utrzymuje mnie myśl, że wszyscy walczymy o najwyższą wartość – o życie dziecka, o życie mojego synka. I przecież nie możemy dopuścić do jego śmierci... Mój Boże...
Nie przesypiam żadnej nocy. Czuwam przy jego łóżeczku, zalewając się łzami. Tak bardzo się boję, że go stracę... On ostatkiem sił wciąż walczy. Mój mały dzielny chłopczyk...
Wiktorek jest już bardzo słaby. Ostatnio na moich oczach rozegrał się koszmar... Rano nie mogłam go dobudzić. Wpadłam w panikę. Myślałam, że go straciłam! Byłam przerażona... Pomogło dopiero odessanie ze stomii. Jest, wrócił! Trzymam mocno malutką rączkę i całuję. Jest bardzo wczesny poranek. Wiktorek śpi, a ja obserwuje, jak oddycha... I bardzo się boję...

Bliscy Wiktorka ten licznik na portalu siepomaga.pl sprawdzają wiele razy dziennie. Udało się zebrać 15 milionów, brakuje niecałe półtora. Na zebranie całej kwoty zostało nieco ponad dwa tygodnie

Nadia...

Milowym krokiem w zbiórce był wspaniały gest rodziców innej potrzebującej dziewczynki, Nadii. Ich córka nie doczekała zabiegu, zmarła. Wspaniali ludzie zadecydowali o przekazaniu dotychczas uzbieranej kwoty na subkonto Wiktora. - Ich dobre serca sprawiły, że po ponad dwóch latach poczułam ogromny spokój, a przede wszystkim siłę do walki, jakiej nie czułam od początku zbiórki. Ten dzień zostanie w naszych sercach na zawsze. Nadia zostanie z nami na zawsze... - podkreśla mama Wiktora

Wpłat na operację Wiktorka Zawadzkiego można dokonywać albo za pośrednictwem portalu https://www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki, albo bezpośrednio na konto 61 2490 1028 3587 1000 0018 5116, albo wysyłając SMS o treści 0185116 na numer 75365 (wartość sms 6,15 brutto)

O „Wiktorku z połową serca" pierwszy raz usłyszałem w lutym 2023 r., kiedy turniej charytatywny w piłkę nożną halową organizowały dobre chłopy, piłkarze z KS AZ-BUD Komarówka Podlaska. Przyznam się: wydawało mi się wtedy, że zadanie jest niemożliwe do zrealizowania. Kwota 16 500 000 zł kończąca oś wpłat była niesłychanie odległa od tej, która oznaczała to, co już udało się zebrać. Ta liczba przerażała. To było mniej-więcej 10 procent tego, ile miesiąc wcześniej zebrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w całej Polsce. Ale tu przecież nie było szans na ogólnopolską akcję z udziałem telewizji. Tu był jeden, konkretny, mały, chory dzieciak z wioski gdzieś między Radzyniem a Międzyrzecem Podlaskim. I wokół niego początkowo była tylko cudowna rodzina i kilkoro ludzi, którzy nie chcieli uwierzyć, że zebranie takiej kwoty jest po prostu niemożliwe.

I to właśnie oni mieli rację.

Jedno serce chore i wiele serc gorących

Wszystkich zdarzeń wspierających Wiktorka w powiecie radzyńskim i jego okolicach wyliczyć nie sposób. Inicjatywy podejmowane są spontanicznie: druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Zabiele zrobili w sobotę „bramę" żeniącemu się koledze. Chwilę potem na Facebooku pojawiła się oferta wylicytowania na rzecz Wiktorka zestawu dziesięciu „kolekcjonerskich" butelek pełnych magicznego napoju bogatego w kalorie - i cena co chwilę idzie w górę! Kiermasze ciast, pierogów, koncerty, turnieje sportowe, aukcje. Inicjatywy podejmują stowarzyszenia, kluby, OSP, Koła Gospodyń Wiejskich, szkoły, sołectwa, grupy nieformalne - każdy pomysł jest dobry, każda inicjatywa jest cenna. Furorę robią licytacje internetowe: na profilu facebookowym „Licytacje z Sercem - licytujemy dla Wiktorka Zawadzkiego" pojawiają się dziesiątki ofert. Ciuchy, zabawki, książki, biżuteria - złotówka za złotówką...

Jedna z zaangażowanych osób pokazuje mi zrobione na drutach serwetki i ubranka, które przyniosła pewna starsza pani.

- Wiecie, ja zupełnie nie mam pieniędzy, żeby wpłacić, ale umiem robić takie rzeczy. Sprzedajcie, proszę! - powiedziała.

Trudno mi się pogodzić z tym, że mimo iż społeczeństwo, zwykli ludzie spod Radzynia i Międzyrzeca, zebrali 15 milionów - dalej Rzeczpospolita się nie poczuwa, żeby chociaż tę cholerną końcówkę dopłacić, żeby mama Wiktora chociaż raz mogła zasnąć bez sprawdzania, jak posunął się licznik społecznej zbiórki. To nie tak powinno wyglądać.

Ratunek jest w amerykańskiej klinice w Stanford

Jedyne dające nadzieję leczenie polega na wykonaniu dwóch niesłychanie skomplikowanych zabiegów chirurgicznych. Na świecie znalazł się też tylko jeden szpital, który podjął się ich przeprowadzenia: amerykański Lucile Packard Children`s Hospital Stanford. Barierą jest cena: właśnie ponad 16 milionów złotych. To nie jest tylko koszt samego zabiegu, ale całego, wieloletniego procesu, którego skutkiem jest fakt, że oni w ogóle to umieją robić. Oczywiste jest, że chłopiec nie podróżuje przez Atlantyk zwykłym rejsowym samolotem, lecz specjalnym transportem medycznym. A to też setki tysięcy.

Pierwszą z operacji przeprowadzono w październiku. Kosztowała ok. 10 mln. Polegała na rekonstrukcji łuku aorty. Przebiegła prawidłowo, lekarze są zadowoleni z efektów. Zrobili na ten moment wszystko, co mogli, by pomóc Wiktorowi w lepszym funkcjonowaniu. Ten zabieg jeszcze nie uratował chłopcu życia. Dał mu czas, żeby mógł dożyć kolejnego etapu: rekonstrukcji serca. Będzie to tzw. „operacja Fontana" mająca na celu oddzielenie krążenia systemowego od krążenia płucnego i poprawę utlenowania krwi tętniczej. Dzieci po „Fontanie" biorą udział w zajęciach szkolnych z włączeniem w aktywność pozalekcyjną, jednak z ograniczoną wydolnością fizyczną w porównaniu z dziećmi zdrowym (wiki).

Ruszył kolejny dramatyczny wyścig. Operacja musi odbyć się w ciągu pół roku - inaczej niebezpieczeństwo powikłań znacząco wzrośnie.

Wiktorek urodził się z wadą określaną HLHS (hipoplastic left heart syndrome). Po ludzku i w najprostszych słowach jest to zespół niedorozwoju lewego serca. Wiktorek żyje z połową serduszka. Pierwszy rok swojego życia spędził na kardiologii. Nie znał innych ścian, za kołysankę do snu służyło mu pikanie maszyn. Walczył z sepsą, infekcjami... Walczył o życie...

Dni, które zadecydują o wszystkim

Do zebrania kwoty potrzebnej do przeprowadzenia drugiej operacji brakuje już „tylko" 1 424 161 zł (20 kwietnia, godzina 11:46). W tej historii wszyscy już oswoili się z wielkimi kwotami. Teraz problemem jest czas. Bo zostało go piekielnie mało. Takie operacje planuje się z dużym wyprzedzeniem. Wszystko musi wydarzyć się w określonym czasie, na określonych zasadach, w odpowiednim tempie, przy spełnieniu ściśle wyznaczonych warunków. Jeżeli cokolwiek się opóźni - najpewniej nie będzie drugiej szansy.

Kalendarz jest sztywny: 15 maja trzeba wsiąść do samolotu, 20 maja odbędzie się badanie EKG, potem cewnikowanie i 30 maja jedyny być może zespół lekarzy na świecie, który ma odwagę i wiedzę, żeby spróbować uratować Wiktorka - rozpocznie operację. Jeżeli tylko znajdziemy te 1,4 miliona.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl d9cd8aa25e

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie – wydanie specjalnie: najlepsza kuchnia świata

Pierogi, które leczą – gotujemy dla Wiktora

Tak naprawdę chodzi o zwykłe ruskie. Mąka, woda, olej, sól, kartofle, cebula, tłusty ser, czasem mięta albo szałwia - nie ma tu nic nadzwyczajnego. Ale kiedy pięćdziesiąt cudownych osób robi trzy tysiące pierogów, żeby uratować życie trzyletniego brzdąca - to to się robią najlepsze i najważniejsze pierogi na świecie. Opowiem Wam o tych ludziach. I pierogach też.

Bohaterki drugiego planu. Panie kucharki ze szkolnej stołówki pokazały zawodowe mistrzostwo: oprócz ugotowania 3000 pierogów, tego samego dnia wydały normalnie uczniom kilkaset posiłków! Nie potrzebują gwiazdek Michelina, są gwiazdami

Patrzcie, co wymyśliły panie u mnie w Wohyniu. Nie tylko patrzcie, możecie zrobić tak samo. Przepis jest prosty, sprawdzony, droga przetarta.

Pierogi z wyobraźni, odwagi i pracowitości

Najpierw potrzebny jest ktoś odważny i z wyobraźnią. Tym razem to były panie Anna Kowalczyk i Barbara Banaszczyk z „Fundacji Dziedzictwo Unickie". Przy okazji dyrektorki tutejszego Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich (unici o sobie mówili, że są Rusinami, pierogi ruskie w tym wypadku to są pierogi wohyńsko - bezwolsko - unickie!). Już od dłuższego czasu mają skupioną wokół siebie grupę zdolnych, pracowitych ludzi potrafiących podjąć rozmaite, czasem zupełnie nieoczywiste wyzwania. Może dlatego wydaje się, że to, co zrobiły, było naprawdę nietrudne.

Cześć, zamawiasz pierogi?

Akcja nie była planowana ze specjalnym rozmachem. W gruncie rzeczy cała promocja ograniczyła się do pracowników samej szkoły i gminnej administracji. Rozgłoszono pocztą pantoflową, że można się zapisać „na pierogi". Za 20 dużych sztuk trzeba zapłacić 30 zł, za 40 50 zł. No i nagle spłynęło zamówień na 3000.

Z produktami oczywiście nie było problemu. Jeden przyjaciel szkoły nakupił twarogu, drugi przyniósł kartofle, trzeci cebulę, czwarty mąkę - ze sprawdzonymi firmami chętnie się współpracuje.

Przyszły, zrobiły, śmiechu przy tym, co niemiara

Ale 3000 pierogów to jednak sporo. I tu zadziałała wohyńska sieć towarzyska: w piątek o 8.15 zbiegły się panie z kilku miejscowych środowisk seniorskich - z Branicy Suchowolskiej, Ossowy i samego Wohynia oraz ekipa ze szkoły w Lisiowólce i w ciągu trzech godzin wzięły i ulepiły. I były przy tym bardzo szczęśliwe. A w szkolnej kuchni sprawdzona, wszystkich gwiazdek Michelina warta, drużyna pań kucharek to ugotowała. Niesamowite babki.

Ale przecież to się może wydarzyć i u Was. Przecież i Twoje Koło Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenie, sołectwo, szkoła albo i grupa sąsiedzka możecie się włączyć. To naprawdę działa, sprawdzony przepis: rozprowadzić wieść wśród sąsiadów, zebrać zamówienia, spotkać się na wspólne gotowanie i pomóc rodzinie Wiktorka zebrać brakujące 1,4 miliona. Ocalić życie dziecku. Proszę, dajcie tylko znać przez facebooka, kontaktując się z profilem Kwiatki Basi (to najdzielniejsza na świecie babcia Wiktorka...) albo Zbyszek Smółko (czyli ja).

Ciąg dalszy nastąpi

Nad dystrybucją czuwała pani Kasia z sekretariatu. Przez cały dzień nie rozstawała się z puszką, która szeleściła coraz piękniej. I koło godz. 15 okazało się, że nazbierało się 5525 złotych.

Dziewczyny oczywiście jeszcze na sali postanowiły, że za tydzień w tym samym trybie będą piekły ciasta - w Wohyniu odpust idzie i na pewno znajdą się chętni. Wiem, że w czwartek fantastyczna, sprawdzona ekipa Koła Gospodyń Wiejskich w Ostrówkach będzie robiła krokiety, wiem też, że wyzwanie podjęły też Czemierniki i kilka innych ośrodków.

Zbigniew Smółko

Fot. K. Szymdiarz

A co to za problem takim fajnym, dzielnym dziewczynom 3000 pierogów do południa zrobić... Jak trzeba, to trzeba!

Wpłat na operację Wiktorka Zawadzkiego można dokonywać albo za pośrednictwem portalu https://www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki, albo bezpośrednio na konto 61 2490 1028 3587 1000 0018 5116, albo wysyłając SMS o treści 0185116 na numer 75365 (wartość SMS 6,15 brutto)

Przepis na ruskie, unicko-wohyńskie pierogi:

ciasto:

2 pełniutkie szklanki mąki
150 ml ciepłej wody
łyżka oleju
szczypta soli.
Zagniatamy. odstawiamy na kwadrans, żeby odpoczęło.

farsz:

500 gram gotowanych kartofli
250 gramów tłustego twarogu - mielimy razem. Dodajemy 100 gramów podsmażonej na maśle siekanej cebuli, dwie łyżki oleju, sól, pieprz, ewentualnie trochę mięty albo szałwii.

Ciasto rozwałkowujemy cieniutko. Szklanką albo czymś okrągłym wykrawamy kółka, wypełniamy kulką z farszu, zaklejamy starannie. Gotujemy we wrzątku ok. 3 minut od wypłynięcia (ja zawsze po prostu robię testową porcję)

REG

Agresywny pies zaatakował kobietę.

Spacerowała z dzieckiem

Fot. KMP Biała Podlaska

Agresywny pies wydostał się z kojca i zaatakował kobietę

Biała Podlaska: 55-latka została zaatakowana i pogryziona przez psa. Zwierzę wydostało się z kojca w jednej z okolicznych posesji.

W niedzielę, 14 kwietnia policjanci dowiedzieli się o pogryzieniu kobiety przez agresywnego psa na terenie gminy Zalesie.

- Gdy mundurowi dotarli pod wskazany adres, ustalili, że zaatakowane zostały dwie spacerujące z dzieckiem kobiety. W wyniku zdarzenia 55-latka doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala. Właścicielem „agresywnego czworonoga" okazał się 65-latek. W chwili zdarzenia mężczyzna był trzeźwy. Potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie. Z relacji mężczyzny wynikało, że zwierzę wydostało się ze znajdującego się na posesji kojca i wybiegło na ulicę - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Pies był szczepiony przeciwko wściekliźnie. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że zwierzę nie było zabezpieczone we właściwy sposób.

W sprawie prowadzone są czynności w kierunku narażenia człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Joanna Niećko

Jubileusz partyzanckiej sanitariuszki. Setne urodziny Danuty Niezabitowskiej

Danuta Niezabitowska

Danuta Niezabitowska, sanitariuszka Batalionów Chłopskich, obchodziła setne urodziny.

Danuta Niezabitowska urodziła się 15 kwietnia 1924 r. Uczyła się w Białej Podlaskiej, tam należała do Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

W czasie okupacji niemieckiej w latach 1942 - 1944 była zaprzysiężonym żołnierzem Batalionów Chłopskich. Ukończyła szkołę podoficerską, przeszła przeszkolenie jako sanitariuszka. Sama też prowadziła kursy sanitarne dla młodzieży. Zajmowała się pomocą partyzantom rannym w walkach z Niemcami.

Jej młodsza siostra Halina była sanitariuszką Armii Krajowej. Ojciec obu sióstr również był żołnierzem AK, wpadł w ręce Niemców i został zamordowany w Oświęcimiu.

Danuta Niezabitowska mieszka w Lubartowie, od wielu lat jest członkinią Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Jest odznaczona wieloma odznaczeniami kombatanckimi.

Z okazji urodzin otrzymała dyplom gratulacyjny od władz ZKRP i BWP.

Marcin Kusyk

eprasa.pl d9cd8aa25e

Rusza rozbudowa obwodnicy Kocka. „Rygor natychmiastowej wykonalności”

Jest kluczowa decyzja dla kolejnego etapu rozbudowy ekspresówki S19 w województwie lubelskim. Chodzi o budowę drugiej jezdni obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej. Wykonawca może zaczynać roboty.

Jak podkreślają przedstawiciele lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która odpowiada za to zadanie, decyzja wojewody ma rygor natychmiastowej wykonalności, co umożliwia niezwłoczne rozpoczęcie robót budowlanych.

Będą ograniczenia

Odcinek liczy około osiem kilometrów.

„Pierwsze prace polegać będą na przygotowaniu terenu budowy. Przeprowadzone zostaną m.in. rozpoznania środowiskowe, a następnie rozpoczną się roboty ziemne oraz związane z budową obiektów mostowych. Pierwszy etap robót ziemnych obejmować będzie m.in. odhumusowanie terenu, w tym dróg dojazdowych oraz wykonanie konstrukcji tych dróg dla ruchu technologicznego (wjazdy oraz zjazdy na plac budowy)” - czytamy w komunikacie GDDKiA.

Kierowcy muszą liczyć się z ograniczeniami ruchu, w tym także prędkości do 70 czy nawet 50 km/h oraz zwężeniami drogi. GDDKiA apeluje o szczególnie ostrożną jazdę na tym odcinku S19.

Pierwsza taka w województwie

Wykonawcą zadania jest firma Polaqua, wartość inwestycji to 183,4 mln zł. Robót do wykonania jest sporo.

„Poza drugą jezdnią obwodnicy, wybudowane zostaną także dwa mosty nad rzekami Wieprz oraz Tyśmienica, dwa wiadukty oraz pięć przejść dla zwierząt. Przebudowane zostaną również węzły Kock Północ oraz Kock Południe, powstaną też drogi do obsługi ruchu lokalnego” - wyjaśniają urzędnicy z GDDKiA.

Pierwsza część obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej została wybudowana w 2011 roku i był to pierwszy odcinek drogi ekspresowej w województwie lubelskim. Dwujezdniowa obwodnica ma być gotowa w 2025 roku.

Sześć odcinków

Trasa S19 od Lublina do granicy z województwem mazowieckim liczy 100 km. Rozbudowa i budowa ekspresówki na tym dystansie została podzielona na sześć odcinków.

Poza obwodnicą Kocka i Woli Skromowskiej są to: gr. woj. lubelskiego i mazowieckiego - Międzyrzec Podlaski (ZRID w toku), Międzyrzec Podlaski - Radzyń Podlaski (ZRID w toku), Radzyń Podlaski - Kock (ZRID w toku), Kock - Lubartów (ZRID w toku) oraz Lubartów – Lublin (ZRID w toku).

Dominik Smagała

Parczew. Makabryczne odkrycie w mieszkaniu

Zwłoki starszej kobiety zostały znalezione w jednym z mieszkań przy ulicy Polnej w Parczewie.

Niedawno strażacy zostali zadysponowani do otworzenia drzwi w jednym z mieszkań, bo nikt nie mógł się z kontaktować z mieszkającą tam 69-letnią kobietą.

– Dostaliśmy się do mieszkania przez balkon, wewnątrz znajdowała się kobieta niedająca oznak życia. Ratownicy pogotowia nie przystępowali nawet do resuscytacji krążeniowo-oddechowej – relacjonuje młodszy brygadier Krzysztof Fila z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Sierżant sztabowy Anna Borowik z parczewskiej policji mówi, że o zdarzeniu została poinformowana prokuratura.

– Odstąpiono jednak od czynności procesowych ze względu na ustalenia, że śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych. Do zdarzenia nie przyczyniły się inne osoby – informuje.

Grzegorz Rekiel

Oszust podszył się pod córkę 58-latki i wyłudził pieniądze

Łuków: Z 58-letnią skontaktował się oszust podszywający się pod jej córkę. Kobieta myślała, że zepsuł się jej telefon i potrzebuje pieniędzy na nowy.

- Kobieta na popularnym komunikatorze dostała wiadomość z nieznanego jej numeru. W wiadomości tej była informacja od rzekomej córki, że jest to jej nowy numer telefonu. Pisała, że popsuł jej się stary smartfon i nie może teraz nigdzie dzwonić - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - W dalszej korespondencji kobieta otrzymała informację o problemach z aplikacją bankową i prośbę o pilny przelew. W wiadomości otrzymała nr konta, na które miała wpłacić prawie cztery tysiące złotych, a w tytule przelewu była nazwa popularnego smartfona. 58-latka myślała, że córka chce zapłacić za nowy telefon i nie kontaktując się z nią, przelała pieniądze na wskazane jej konto bankowe.

Później kobieta zadzwoniła do córki na jej „stary” numer telefonu. Dowiedziała się, że ta nie kupowała ona nowego smartfona i nie prosiła o żaden przelew. Wtedy do 58-latki dotarło, że padła ofiarą oszustów.

Joanna Niećko

Seniorka wyrzuciła pieniądze przez balkon

Lublin: 73-latka wyrzuciła przez balkon 15 tys. zł. Kobieta była przekonana, że ktoś ma się do niej włamać.

We wtorek (16 kwietnia) w Lublinie doszło do kolejnego oszustwa metodą „na policjanta”. Do policjantów zgłosiła się 73-letnia mieszkanka Lublina, która z balkonu wyrzuciła 15 tysięcy złotych.

- Sprawcy podczas rozmowy telefonicznej przekonali ją, że o godzinie 23 planowane jest włamanie do jej domu. Fałszywy policjant twierdził, że chce ją ochronić przed oszustwem. Jednocześnie poprosił o pomoc w zatrzymaniu przestępców. W tym celu pokrzywdzona miała przekazać swoje oszczędności. Po gotówkę miał zgłosić się policjant operacyjny - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kobieta wykonała wszystkie polecenia i straciła oszczędności.

Joanna Niećko

Niecodzienna śmierć w gminie Borki. Decyzja prokuratury

Fot. Policja Radzyń Podlaski

Głowa mężczyzny znajdowała się w wodzie

Radzyńska prokuratura umorzyła śledztwo ws. niecodziennej śmierci mieszkańca gminy Borki, który utonął w rowie melioracyjnym.

Wiosną ubiegłego roku dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o utonięciu mężczyzny w rowie melioracyjnym w miejscowości Krasew, w gminie Borki. Z relacji zgłaszającej wynikało, że jego głowa znajdowała się w wodzie. Skierowani na miejsce funkcjonariusze potwierdzili zgłoszenie.

– Przybyły na miejsce Zespół Ratownictwa Medycznego stwierdził zgon mężczyzny. Policjanci ustalili tożsamość zmarłego, był to 52-letni mieszkaniec gminy Borki – relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Decyzją prokuratora zwłoki zostały zabezpieczone i przekazane do zakładu medycyny sądowej celem wykonania sekcji. W tej sprawie wszczęte zostało śledztwo, które było prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci.

Prokuratura podjęła już decyzję.

– Postępowanie zostało przez nas umorzone wobec niestwierdzenia znamion czynu zabronionego – mówi Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury.

Mówiąc prościej – zdaniem prokuratury – do śmierci 52-latka nie przyczyniły się osoby trzecie.

Grzegorz Rekiel

3-latek w piżamie i bez opieki biegał za psem. Zareagowała policjantka idąca do pracy

Policjantka zauważyła 3-letniego chłopca w piżamie biegającego za psem. Dziecko było bez opieki.

W czwartek (18 kwietnia) policjantka janowskiej komendy, idąc do pracy, zauważyła małego chłopca, który nieopodal jednostki po chodniku w piżamie biegł za psem.

- W pobliżu nie było żadnego opiekuna malucha. Policjantka, obawiając się o zdrowie i życie dziecka, zabrała go na komendę. Tam zaopiekowali się nim funkcjonariusze. Kilkulatek otrzymał także posiłek. Jednocześnie policjanci próbowali ustalić, skąd chłopczyk przybiegł i gdzie są jego rodzice. Z maluchem trudno było się porozumieć - relacjonuje aspirant sztabowy Faustyna Łazur z KPP w Janowie Lubelskim. - Nie minęło dużo czasu, kiedy do dyżurnego przybiegła zdenerwowana kobieta, która szukała swojego synka. Z jej relacji wynikało, że kiedy spała w mieszkaniu, 3-letni syn otworzył sobie drzwi i wyszedł na zewnątrz za psem.

Gdy zorientowała się, że dziecka nie ma w domu, wybiegła go szukać.

Finalnie trzylatek cały i zdrowy trafił pod opiekę mamy.

Joanna Niećko

Lubartowscy policjanci zatrzymali siedmiu poszukiwanych w ciągu jednej doby

We wtorek (16 kwietnia) lubartowscy policjanci zatrzymali siedem osób poszukiwanych przez wymiar sprawiedliwości do różnych spraw.

- W czynnościach związanych z zatrzymywaniem tych osób brali udział policjanci wydziału prewencji i kryminalni. Osoby te były poszukiwane, celem odbycia kary za popełnione przestępstwa. Pięć z tych osób było poszukiwanych do kradzieży lub innych czynów uciążliwych społecznie, natomiast 50-latek i 25-latka poszukiwani byli do przestępstwa rozboju. Zostali zatrzymani w mieszkaniu u jednego z nich. Mężczyzna ma do odbycia karę 2,5 roku pozbawienia wolności - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Joanna Niećko

Nastolatek rozpylił gaz w szkole. Konieczna była ewakuacja

We wtorek (16 kwietnia) w jednej z bialskich szkół rozpylony został gaz. Decyzją dyrekcji niemal 100 osób zostało ewakuowanych. Czworo uczniów trafiło do szpitala na obserwację. Po badaniach zwolniono ich do domu.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że na klatce schodowej szkoły jeden z uczniów rozpylił przyniesiony przez siebie gaz pieprzowy. 14-latek podejrzewany o ten czyn oświadczył, że zakupił gaz w Internecie i wziął go do szkoły, by pokazać kolegom. Dodał, że użył go przez przypadek - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

O dalszym losie nastolatka zadecyduje sąd rodzinny.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl d9cd8aa25e

Witamy na świecie!

Zosia Pytlak z tatą, Lublin,
ur. 18 kwietnia, g. 23:10, 3,86 kg
Rodzice: Ola i Michał

Jakub Włosek, Wohyń, powiat radzyński,
ur. 18 kwietnia, g. 9:02, 3920 g, 55 cm
Rodzice: Alicja i Kamil

Antoni Franciszek Parada, Nowodwór Piaski, k. Lubartowa
ur. 19 kwietnia, g. 10:12, 5,4 kg, 63 cm
Rodzice: Wioletta i Tomasz

Laura Tworkowska, Drozdówka, gm. Uścimów, powiat lubartowski,
ur. 18 kwietnia, g. 22:50, 3,45 kg, 56 cm
Rodzice: Weronika i Rafał
Rodzeństwo: Natan (8 lat), Lena (6 lat)

Jaśmina Miciuk, Władysławów, gm. Tuczna, pow. bialski,
ur. 18 kwietnia, g. 12:03, 3160 g, 53 cm
Rodzice: Marzena i Michał
Rodzeństwo: Marcel, Tymek, Leon

Deskorolką przejedzie z Tatr nad Morze Bałtyckie. Oryginalna akcja w szczytnym celu

Kublin: Animator kultury deskorolkowej chce przejechać na deskorolce z Zakopanego nad Morze Bałtyckie. W ten sposób chce pomóc w walce z depresją.

Jacek „Jaco" Harasimiuk z Lublina jeździ na deskorolce od 1987 roku. Od 2010 r. pracuje z młodzieżą. Teraz planuje specjalną akcję i założył zbiórkę pieniędzy w serwisie „Zrzutka.pl" - „Na deskorolce przeciwko depresji".

- Dzięki tej zrzutce chcę wesprzeć działania skierowane do dzieci i młodzieży, które będą je wspierać w walce z depresją. Wraz z Fundacją Sempre a Frente, która od lat działa w obszarze edukacji i promocji zdrowia psychicznego młodych ludzi chcemy przeszkolić animatorów deskorolkowych, jak zauważać i reagować na objawy depresji u dzieci i młodzieży. Planujemy także szereg warsztatów i aktywności z młodymi ludźmi, podczas których wskażemy im, jak istotna jest troska o własne zdrowie psychiczne i jak o nie zadbać - czytamy w opisie zbiórki.

1 czerwca, czyli w Dzień Dziecka, zamierza ruszyć z Zakopanego na deskorolce, aby 21 czerwca - w Światowy Dzień Deskorolki - dojechać na Hel.

- Jadę, aby w ten sposób zwrócić uwagę społeczeństwa na problem depresji wśród dzieci i młodzieży. Sam mam zdiagnozowaną depresję i ta podróż to dla mnie również forma terapii. Ponadto w ciągu ostatnich pięciu lat w moim otoczeniu deskorolkowym zmarło dziewięciu deskorolkarzy, w tym trzech chorujących na depresję - czytamy na Zrzutka.pl.

Dodatkowo za pomocą video-bloga, który zamierza publikować codziennie na Youtuba oraz instastories i facebookstories chce relacjonować przebieg trasy.

Pierwsze ubierane 4 tys. zł zostanie przeznaczone na pokrycie kosztów podróży, czyli zakup sprzętu, ubezpieczenie, żywność.

Cel zbiórki to 100 tys. zł.

Joanna Niećko

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Marshall, Weronika Pieniak, Jedlanka

Pimpuś, Julia Sokołowska, Burzec

LEON, rodzina Sońtów, Lubomirka

Karmelka, Weronika Opoka, Ratoszyn

Luna, Jarosław Szydłowski, Krasew

NODI, rodzina Sońtów, Lubomirka

Gaya, Zofia Grudzień, Kozłówka

Kubuś, Andrzej Masłowski, Baranów

Natka, Krystyna Drożdżyk, Łęczna

Florka, Hania Rola, Tchórzew Kolonia

Pimpek, Wioletta Głogowska, Ratoszyn

Atos, Marta Polak, Jaroszyn

REG

eprasa.pl d9cd8aa25e

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. 3)

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę" w Neplach?

W dzisiejszym powiecie radzyńskim jeszcze w końcówce XIX zidentyfikowano i opisano kilka zespołów kamieni z odciskami różnych znaków, ewidentnie uczynionych ręką ludzką. Niektórym z nich towarzyszyły i towarzyszą lokalne przekazy o tym, że miały być to ślady, objawiającej się w tym miejscu bądź wędrującej tędy stópki Matki Bożej, bądź Pana Jezusa. Przeważnie zasięg takich legend był bardzo ograniczony terytorialnie i nie do końca powszechny, bo wiele z nich zostało przez miejscowych spożytkowanych np. na budowę drogi.

Pierwszy z tych zespołów znajdował się w okolicach Kąkolewnicy (trzy kamienie w Żakowoli, jeden w Turowie i jeden w Olszewnicy), drugi na terenie dzisiejszej gminy Wohyń. Tutaj legendy i miejscowe przekazy skręciły jednak w inną stronę: miały one wyznaczać granicę między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną. Przekonanie takie miał też Zygmunt Gloger, który w 1892 r. znalazł ich w tej okolicy pięć.

Wykonane w 1900 r. zdjęcie kamienia w lesie Barania Szyja koło Wohynia. Dla potrzeb wykonania fotografii autor Witold Pracki przetarł wgłębienia i nasączył oliwą. Doszukiwanie się sensu tak skrupulatnie wyrytych symboli obarczone jest dużym ryzykiem: być może po prostu dlatego krzyż i „podkowa", że należą do najprostszych do wykonania

Jeszcze jeden kamień o być może podobnej roli znajdujemy w samym Radzyniu Podlaskim i to w miejscu nie byle jakim: przy samym Pałacu Potockich! Nieopodal narożnika wschodniego leży zagadkowy głaz z wykutym śladem końskiego kopyta. Proszę docenić, Łaskawi Państwo, jak elegancką opowieść do niego lokalnie domontowano: Kiedy Stanisław Szczuka wybudował sobie zamek w Radzyniu, zaprosił zewsząd najznamienitszych gości, aby się nową siedzibą pochwalić. W gronie tym jakimś sposobem znalazł się czart, który począł naśmiewać się z właściciela: »Cóż to za zamek, skoro strzechą kryty!« I przechwalając się obiecał wszem i wobec, że zdoła na swym rumaku budowlę radzyńską przeskoczyć. Jak obiecał, tak uczynił. Spiął konia, wskoczył na ryzalit i... w tej chwili zapiał kur. Czart rozpłynął się jak mgła. Pozostał po nim jednak ślad: granitowy kamień, który strącił z dachu, a na nim odciśnięte końskie kopyto (za stroną Radzyńskiej Krainy Serdeczności). Tutaj zaiste trudno dopatrzyć się przebiegu granicy, można przyjąć, że nie jest to jego oryginalna lokalizacja. Być może jest to relikt po jakichś urządzeniach gospodarczych i mimo pewnych podobieństw nie należeć do tego tematu

Kamienie pod Wohyniem, Lisiowólką i na Baraniej Szyi

Najbardziej znany, największy, otoczony drewnianym płotkiem jest w lesie między Wohyniem, Suchowolą a Branicą (pisaliśmy szerzej w poprzednim numerze, zachęcam do skorzystania z biblioteki albo archiwum internetowego). O pozostałych więcej dowiadujemy się od Witolda Prackiego, który w 1900 r. znalazł ich chyba nawet więcej niż pięć: *leżący w lesie Suchowolskiej Branicy, w miejscowości Dąbrowa, na linii (leśnej). Leży poziomo, wystając nad powierzchnię kilkanaście zaledwie cm. Zdjęcie przedstawia część tylko kamienia, mianowicie miejsce z podkowami. Podkowy ładnie wykute, ale bez haceli, więc podkowy najstarszego typu; powiadano nam, że na tym kamieniu była wykuta misa. Lud w tutejszej miejscowości nazywa również te podkowy „księżycami". Kilka kamieni to z jedną, to z dwiema podkowami, zepsuto na budowę szosy wohyńsko-radzyńskiej w tej samej okolicy. Na granicy Ustrzeszy i Lisiowólki leży kamień z wykutą podkową. Były tu podobno trzy takie kamienie z „księżycami". D*odajmy: jedna z części wsi Lisiowólka do dziś ma zwyczajową nazwę „Kamienie". I dalej: *W miejscowości Barania Szyja lasu suchowolskiego leży kamień z wykutą niezgrabnie podkową, i krzyżem. (...) Głowa krzyża zwrócona ku północy. Niedaleko tego kamienia, w dolince leśnej Za*stoczę, niedaleko Zbulitowa, inny kamień posiada na sobie krzyżyk wykuty w połączeniu ze strzałą z głową na zachód. Wysokość krzyża 33 cm., długość jednego ramienia 10 cm., długość jednej strony daszku 8 cm., drugiej zawiniętej strony 9 cm. Cały kamień długi 198 cm., szeroki 178 cm., leży poziomo.* Kolejne trzy kamienie identyfikowano niegdyś na styku dzisiejszych wsi Zbulitów Mały i Zbulitów Duży. Miały być na nich wyryte napis „ruski", krzyż ze strzałą i krzyż z podkową. Wedle prof. Andrzeja Rozwałki i materiałów Archeologicznego Zdjęcia Polski mają one obecnie nie istnieć, acz lokalne przekazy wskazują, że widziano je jeszcze kilka lat temu.

Kamienie w okolicach Wohynia mogły być śladem i owocem prac komisji rozgraniczeniowych w XVI wieku

W Tyśmienicy znaleziono kamienny słup, który może wyznaczał granicę. I przypuszczalnie znowu wrzucono go do rzeki

Ktoś wie, co stało się ze słupem?

Sprawy roli tych kamieni dowodnie rozstrzygnąć się nie da. Rzeczywiście jednak przez cały XVI wiek i długo później trwały w tej okolicy intensywne prace rozgraniczeniowe między Obojgiem Narodami, działały kolejne komisje, ustalano i zmieniano znaki graniczne. Pisze pan dr Dominik Szulc, zbierając stan badań: *...W latach 60-tych XX w. z nurtu rzeki Piwonii, stanowiącej niegdyś pogranicze ziemi lubelskiej i brzeskiej, na wysokości miejscowości noszących zapewne nie przypadkowo nazwy Korona i Litwa, wyłowiono kamienny słup graniczny. Niestety, obiekt ten zaginął i nie został wcześniej w żaden sposób opracowany. Być może ponownie wrzucono go do Piwonii. W 2013 r. dr Łukasz Miechowicz z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk korzystając ze stypendium polskiego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego zarejestrował na dawnym pograniczu lubelsko-brzeskim, w odległości do kilkunastu kilometrów na północ od Suchowoli w ziemi lubelskiej łącznie aż 11 kamieni o nietypowych rytach, tzw. „bożych stópek", rytów podków lub otworów mogących być śladami po „odpalaniu" tzw. świdrów ogniowych. Zbyt wcześnie jednak aby powiązać je z granicą polsko-litewską...* Z naszej strony dodamy w tym miejscu, że tradycja granicy dzielącej w pół wzdłuż rzeki wieś Zbulitów musiała być dość silna, bo pokrywa się ona z linią dziś oddzielającą gminy Radzyń Podlaski i Wohyń. W części suchowolskiej i branickiej jest to z kolej również utrwalona granica między diecezjami siedlecką a lubelską.

Były pod Międzyrzecem. Ale zniknęły

W tym momencie uważny Czytelnik zada pytanie: dlaczego koło Radzynia mamy „wysyp" kamieni, a gdzie indziej są rzadsze albo nie ma ich wcale? Nie było ich w ogóle, czy się nie zachowały? Wydaje się, że musiały one być zjawiskiem dość powszechnym. Oto czytamy u, piszącego przed ponad 100 laty, księdza Adolfa Pleszczyńskiego, opisującego parafię łacińską Międzyrzec, której zasięg obejmował też okoliczne wioski: *Kamieni pamiątkowych z napisami było podobno dawniej sporo, ale wiele z nich poszło na mosty do dróg bitych i żelaznych, a między innymi kamień leżący przed laty kilkunasty na cmentarzu kościelnym z napisem „1583 M.I.D.S.D.N." uległ temuż losowi. Z tych co jeszcze pozostały znane mi są: we wsi Zahajki przy drodze kamień polny z wykutym krzyżem wschodnim i datą 1770 (...). Pod wsią Zasiadki, przy drodze, sterczy głaz a na nim z obu stron widoczne są krzyże i nieczytelne jakieś nacięcia. We wsi Pościsze pod budynkiem znajduje się kamień z wyrytą podkową, kamień ten został wzięty z granicy między wsiami Strzakły i Pościsze, gdzie też istnieje kamień z wykutymi dwiema stopami. (...) Godnym uwagi jest kamień znajdujący się na polach wsi Żabce, w pobliżu „starego gościńca". Jest to prostokątny granit długości około 8 stóp, szerokości 4, wysokości 2 stóp, z wierzchu i z boków z gruba obciosany, od spodu z gruba zaokrąglony. Na powierzchni jego spostrzegać się daje wklęsłe wykucie* (tu następuje odręczny rysunek: kształt przypominał prymitywnie liniami prostymi wyrysowaną literę „Y") *w przeciwnym końcu zarysowuje się wypukło jakby kształt tarczy.*

cdn.

Większość kamieni zaginęła - włościanie chętnie używali ich jako budulca na drogi albo podmurówki

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl d9cd8aa25e

Podlascy i lubelscy Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata - 24 marca Dniem Pamięci Polaków Ratujących Żydów (cz. IV)

Narażali swoje życie, żeby pomóc sąsiadom

24 marca, w rocznicę niemieckiej zbrodni w Markowej, gdzie za udzielanie pomocy Żydom zamordowano Wiktorię i Józefa Ulmów wraz z siódemką ich dzieci, obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków Ratujących Żydów. Liczba ich nie jest do końca określona, bo często fakt heroicznego narażania własnego życia ukrywany był przed sąsiadami nawet długo po wojnie.

Kto może być uznany za Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata

Tytuł przyznawany jest na wniosek ocalonych bądź ich rodzin przez izraelski Instytut Jad Waszem. Mogą go otrzymać osoby, które:
- same, nie będąc Żydami, ocaliły życie Żydom w czasie Holocaustu,
- z uratowaniem życia nie może się wiązać zysk materialny dla wybawcy (zwrot kosztów, na przykład za jedzenie lub mieszkanie, jest akceptowalny),
- ratunek musiał się wiązać z jakimś ryzykiem dla życia lub wolności wybawcy.

Odchodzą ostatni
W grudniu 2022 r. w dwóch numerach opisywaliśmy dzieje pomocy, jakiej rodzina Stankiewiczów spod Opola Lubelskiego udzieliła swoim żydowskim sąsiadom. Kluczową rolę w tych wydarzeniach odegrał nastoletni wtedy Tadeusz Stankiewicz, który m.in. przyprowadził do domu Szlomo (Janka) Szmulewicza. W niniejszym cyklu poświęconym Sprawiedliwym Wśród Narodów Świata z Lubelszczyzny tydzień temu również wspomnieliśmy o Stankiewiczach i ich heroicznej postawie. W tym czasie nadeszła jednak smutna wiadomość: pan Tadeusz odszedł 5 kwietnia 2024 r. W ostatnich latach pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, angażował się w wiele działań pozwalających pełniej poznać i opowiedzieć potomnych dzieje Polaków pomagających w czasie wojny Żydom. Pogrzeb odbędzie się 23 kwietnia o godz. 12 w kościele św. Jadwigi w Milanówku k. Warszawy. Cześć jego pamięci. (informacja za sprawiedliwi.org.pl). Na zdjęciu: pan Tadeusz Stankiewicz na zdjęciu na bagnach w okolicy leśniczówki Głodno, gdzie ukrywali się Żydzi. Zdjęcie z zasobu Teatru NN

Dowód osobisty Leonardy Kazaneckiej. Jej rodzina przez wiele miesięcy dostarczała pożywienia i okazjonalnie gościła grupę kilku żydowskich ukrywających się w okolicy mężczyzn

Z relacji Leonardy Kazaneckiej z Woli Skromowskiej:

...Przyjechali tu jacyś Żydzi. Syn miał piętnaście lat. Zawołał ich i ten list oddali. Może ich tam znajdą w Izraelu... Nie było wiadomości, później napisał Janek. Przysłał pomarańczy. Porozdawaliśmy trochę, mówiliśmy, że to od Żydów. I wszyscy mówili, Żydów trzymali. A ci wszyscy ludzie, to się cieszyli, że Żydów nie ma, bo oni w ich mieszkaniach mieszkali, mieli gdzie mieszkać, ci wszyscy biedni ludzie... (za książką „Światła w ciemności").

Z relacji Chany Winograd-Ciaśkiewicz w Księdze Pamięci Żelechowa (tł. z czeskiego na polski Andrzej Cieśla):

...Nie pomogły nasze żadne słowa. Nadzy i bosi po dwudziestu miesiącach bez dziennego światła musieliśmy we trójkę odejść do lasu. Na dworze był mróz i śnieg - było pochmurno. Poszliśmy drogą do Wilczysk, do tej drugiej kryjówki. Normalnie droga trwała trzy godziny. My szliśmy przez błoto i wodę przez dziewięć. Byliśmy jak sople lodu, że trudno było stawiać kroki. Psy na nas szczekały i budziły wszystkie wioski po drodze. Śmiertelny strach nas pchał do przodu. Doszliśmy na miejsce o piątej rano. Chłopi nas zauważyli, jak wchodziliśmy do wyjątkowo szlachetnego gospodarza nazwiskiem Sokół. U niego w kryjówce przebywało szesnastu Żydów.

Powstało zamieszanie. Chłopi wykrzykiwali, że sprowadzą żandarmerię, bo u Sokoła się ukrywają Żydzi. Dobry i obrotny komunista Edward Turek postarał się, aby uspokoić zamieszanie. Zwołał mieszkańców wsi i wytłumaczył im, że Żydzi byli, ale już odeszli. Ten dobry, szlachetny Edward Turek załatwił nam tę kryjówkę. Sokół był jego szwagrem. Turek zmarł po wyzwoleniu na przewlekłą chorobę płuc.

Z relacji Dwojry Popowskiej:

...Tego samego dnia przyszedł do nas znajomy Polak, Edward Turek. Prosiłyśmy go: „Uratuj nas. Jesteśmy młode i chcemy żyć". Nadzieja była niewielka, ale obiecał, że przyjedzie po mnie i po najstarszą siostrę. Obiecałyśmy, że za uratowanie damy, to wszystko, co mamy.

Rodzina Kazaneckich z Woli Skromowskiej koło Kocka

Przed wojną zamożny gospodarz kilka razy zatrudnił do pracy w gospodarstwie żydowskich cieśli i stolarzy. Po wybuchu wojny spotkał jednego z nich i kupił od niego po niewygórowanej cenie używany garnitur. Nie miał jednak przy sobie całej kwoty i zanim zdążył ją uzupełnić, kontrahenta wysiedlono do łukowskiego getta. Kazanecki udał się więc do Łukowa, odnalazł właściciela garnituru i dopłacił pracującą kwotę.

Po jakimś czasie, w nocy, w obejściu Kazaneckich pojawiło się trzech młodych Żydów z prośbą o wsparcie. O ile nie były warunków, żeby udzielić im schronienia w domu, o tyle do samego końca wojny rodzina pomagała im, dostarczając pożywienie i regularnie pomagając w różnych sytuacjach, dając m.in. narzędzia stolarskie używane prawdopodobnie do przygotowania kryjówki. Medalem Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata zostali odznaczeni w 2004 r.

Rodzina Andzelmów z Janowca

Mojżesz Kershenbaum uciekł z getta w Opolu Lubelskim i ukrywał się po aryjskiej stronie, wynajmując m.in. mieszkanie od matki Stefana Andzelma. W sierpniu 1942 r., wobec narastającego niebezpieczeństwa przyjął kryjówkę u Andzelmów. Wraz z kolegą zostali umieszczeni w wybudowanej pod podłogą obory skrytce, gdzie mężczyźni przemieszkali przez kolejne kilkanaście miesięcy. W udzielanie pomocy zaangażowana była cała rodzina, w tym kilkunastoletnia Maria, która przynosiła jedzenie i w nocy wychodziła z uciekinierami na spacery.

Po wojnie sytuacja się odwróciła. Kiedy sąsiedzi dowiedzieli się, że Andzelmowie udzielali schronienia Żydom, uznali, że musiały z tym wiązać się jakieś wielkie pieniądze i niektórzy tak „uprzyjemnili życie" że rodzina wyjechała do Lublina. Tam zamieszkała u... Kershenbauma! Po kilku latach Maria wyszła za Mojżesza, wyjechali do Izraela. Medal Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata Waleria i Stefan Andzelmowie otrzymali w 1983 r., Maria Kershenbaum w 1994 r.

Edward Turek i rodzina Sokołów z Wilczysk koło Łukowa

Kiedy rozeszły się informacje o likwidacji getta w Żelechowie rodziny Weinbergów, Winogradów, Boruchowiczów i Popowskich postanowili uciec i szukać ocalenia. Zwrócili się do Edwarda Turka, znanego im dobrze już sprzed wojny. Edward miał wielu przyjaciół, sam nawet nieco mówił w jidysz. Był człowiekiem obrotnym, energicznym, przekonanym komunistą (!). Do pomocy przekonał też swoją siostrę i szwagra, małżeństwo Sokołów ze wsi Wilczyska (dziś gmina Wola Mysłowska). Łącznie udzielili schronienia 24 osobom. Tragedia wydarzyła się niemal w ostatniej chwili: w końcówce czerwca 1944 r. 14 ukrywających się zabiła polska banda, niedługo potem, na skutek denuncjacji schron odkryło gestapo i zamordowało zastanych w nim Żydów oraz Władysława Sokoła. Ostatecznie ocalało tylko pięć osób (wg. innych informacji siedem albo osiem). W relacji z nadania Turkowi i Sokołom tytułu Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata w 2017 znajdujemy też informację, że przekazał on ocalonym Torę, która miała być używana przed wojną w Żelechowskiej synagodze. Obliczono też wtedy, że potomstwo ocalonych przez Sokołów i Turka to łącznie około 140 osób.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl d9cd8aa25e

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Twierdza Łęczna zdobyta, lider był za mocny

Piłkarze występującego w Fortuna 1. Lidze Górnika zmierzyli się w sobotę przed własną publicznością z faworyzowaną Lechią. O losach rywalizacji zadecydował jeden gol. Łęcznianie ponieśli pierwszą porażkę na swoim boisku w tym sezonie.

Przed sobotnim spotkaniem w Łęcznej drużyna z Gdańska była liderem Fortuna 1. Ligi, mając nad czwartym w zestawieniu Górnikiem osiem punktów przewagi. W poprzedniej kolejce podopieczni trenera Pavola Stano po golu w końcówce pokonali ostatnie w lidze Zagłębie Sosnowiec. Lechia zaś miała za sobą wygrany 3:1 mecz z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza.

W 16. minucie łęcznian uratował Maciej Gostomski, który skutecznie interweniował po strzale Tomáša Bobčeka, oddanym przez Słowaka po szybkiej kontrze Lechii. Kilkanaście minut później bramkarz „Górników" ponownie musiał wykazać się umiejętnościami, tym razem po uderzeniu Camilo Meny.

Kwadrans po rozpoczęciu drugiej połowy Mena znów uderzał na bramkę zielono-czarnych, ale zbyt słabo, by zaskoczyć Gostomskiego.

Losy spotkania rozstrzygnął kapitalny, techniczny strzał zza pola karnego autorstwa Rifeta Kapicia - Bośniak kompletnie zaskoczył bramkarza łęcznian.

Odmienić wynik w doliczonym czasie gry mógł wprowadzony chwilę wcześniej na boisko Piotr Starzyński. Pomocnik strzelał z pola karnego, jednak lepszy w tej sytuacji okazał się Bohdan Sarnawśkyj, bramkarz Lechii. Później zakotłowało się jeszcze pod bramką gdańszczan po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. „Górnicy" nie byli jednak w stanie oddać w tej sytuacji skutecznego strzału.

Pavol Stano
trener Górnika

Remis byłby zasłużony

Spotkały się drużyny, które bardzo koncentrowały się na tym, by dobrze pracować w defensywie, bo oba zespoły mają mocne atuty w ofensywie. Walczono o każdy metr na boisku. Wyglądało to na mecz remisowy, a być może mecz jednego gola, co się potwierdziło. Po straceniu gola mieliśmy sytuacje do zdobycia bramki. Remis byłby zasłużony. Przegraliśmy, trzeba pogratulować Lechii. Mieliśmy ciężkie warunki, bo Lechia jest groźna w kontrataku, ma szybkich zawodników.

Lechia wygrała w Łęcznej w sobotę 1:0. To piąta porażka zielono-czarnych w tym sezonie, pierwsza na swoim stadionie.

Górnik Łęczna - Lechia Gdańsk
0:1 (0:1)

Bramka: Kapić 84`.
Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemenz, Durmuş - Młyński (90` Starzyński), Deja, Łukasiak, Żyra (83` Podliński), Gąska - Roginić (73, 52. Damian Warchoł).
Lechia: Sarnawśkyj - Bugaj, Chindriş, Olsson, Kałahur - Mena, Kapić, D`Arrigo (63` Guého), Neugebauer, Chłań (90` Sezonienko) - Bobček (81` Zjawiński).
Żółte kartki: Bednarczyk - Bobček, Neugebauer, Bugaj, Olsson.
Sędziował: Paweł Malec (Łódź).

Dominik Smagała

PRACOWITY TYDZIEŃ „GÓRNIKÓW"

Przed zielono-czarnymi dwa mecze w krótkim odstępie. W czwartek łęcznianie zagrają na wyjeździe z GKS-em Katowice. Ekipa z Górnego Śląska ostatnio przegrała na własnym stadionie z Odrą Opole, ale wcześniej notowała serię czterech zwycięstw przed własną publicznością. W pierwszym starciu Górnika z GKS-em w tym sezonie, w Łęcznej, było 1:1. W niedzielę natomiast Gostomski i spółka zagrają u siebie z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. „Słonie" ostatni raz wygrały na wyjeździe we wrześniu ub.r., pokonując Zagłębie Sosnowiec. Górnik w tym sezonie w Niecieczy przegrał 0:3

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 28. kolejki:
Znicz - Wisła 2:3
Odra - Chrobry 3:0
Miedź - Motor 2:0
Arka - Płock 2:0
Tychy - Resovia 1:3
Stal - Podbeskidzie 2:2
Polonia - Zagłębie 3:3
Górnik - Lechia 0:1
Termalica - Katowice 2:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	28	56	47-22
2	Arka Gdynia	28	55	47-27
3	GKS Katowice	28	46	49-30
4	Wisła Kraków	28	45	52-35
5	Górnik Łęczna	28	45	30-25
6	Motor Lublin	28	45	38-35
7	GKS Tychy	28	45	36-34
8	Odra Opole	28	43	35-28
9	Wisła Płock	28	42	39-38
10	Miedź Legnica	28	41	37-28
11	Stal Rzeszów	28	36	40-45
12	Chrobry Głogów	28	33	29-44
13	Znicz Pruszków	28	31	24-36
14	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	28	31	42-44
15	Polonia Warszawa	28	30	35-41
16	Resovia	28	28	31-50
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	28	22	23-45
18	Zagłębie Sosnowiec	28	15	19-46

Następne kolejki (23-25.04.):
Termalica - Odra, Katowice - Górnik (25.04., g. 20.30), Lechia - Polonia, Zagłębie - Stal, Podbeskidzie - Tychy, Resovia - Wisła, Znicz - Arka, Płock - Miedź, Motor - Chrobry (26-29.04.): Odra - Motor, Chrobry - Płock, Miedź - Znicz, Arka - Resovia, Wisła - Podbeskidzie, Tychy - Zagłębie, Stal - Lechia, Polonia - Katowice, Górnik - Termalica (28.04., 18)

dsm

Krocz katem Wisły

Gracze z Puław na dobre wplątali się w walkę o utrzymanie w II lidze.

W sobotnim spotkaniu przegrali 0:1 z Olimpią Grudziądz. Gospodarze wygrali po trafieniu Szymona Krocza, który z kilku metrów uprzedził Oskara Mielcarza i trafił pod poprzeczkę. Bramkarz Wisły odbił uderzenie z rzutu wolnego Iwana Ciupy. Niestety, przy dobitce nie miał szans na skuteczną interwencję.

Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego zanotowali dziesiątą porażkę w sezonie, a szóstą na obcym terenie. Nasi na dobre wplątali się w walkę o utrzymanie. Wygrana Olimpii oznacza zrównanie się punktami z Wisłą. Trzeba pamiętać, że w strefie spadkowej są marki: Stomil Olsztyn i przede wszystkim Sandecja Nowy Sącz. Oby nie było tak - Mariusz Pawlak wprowadził puławian do II ligi, a teraz zabrał naszym poziom centralny. Właśnie popularny „Cygan" podjął się misji ratowania Olimpii przed degradacją.

Duma Powiśla powinna prowadzić. W 34. minucie z lewej strony pola karnego znalazł się Mateusz Klichowicz. Zagrał do Macieja Bortniczuka. Ten uderzył obok wychodzącego z bramki golkipera, ale na nasze nieszczęście piłkę... plecami zatrzymał Damian Kostkowski.

Gracze Wisły przegrali niezwykle ważne spotkanie (fot. KS Wisła Puławy)

Do końca sezonu pozostało pięć kolejek. W najbliższej Przemysław Skałecki i spółka podejmą Skrę Częstochowa. Tydzień później puławianie udadzą się do walczącej o baraże Radunii Stężyca. Przed zespołem Raczyńskiego mecze z: Zagłębiem II Lubin, GKS-em Jastrzębie, czyli sąsiadem w tabeli. A w ostatniej serii gier, 25 maja Wisła podejmie Pogoń Siedlce, czyli obecnego lidera rozgrywek.

Starcie z Olimpią zaczęło się źle dla Krystiana Putona. Kapitan Wisły już po kilku minutach doznał urazu mięśnia dwugłowego i musiał opuścić boisko. Nie wiadomo, jak długo potrwa przerwa w grze zawodnika, który w puławskiej ekipie występuje od sezonu 2018/2019.

Olimpia Grudziądz - Wisła Grupa Azoty Puławy
1:0 (0:0)

Bramka: Krocz 67`.
Olimpia: Górski - Kobryń, Sikorski, Kostkowski, Ciupa, Glapka (68` Kurowski), Frelek, Chichoń, Krocz, Rychert, Czarnowski (79` Rabet).
Wisła: Mielcarz - Flak, Wiech, Tkocz, Seweryś, Kargulewicz, Manuel (66` Nojszewski), Kumoch (46` Skałecki), Puton (7`, Noiszewski), Klichowicz, Bortniczuk (66` Giel).
Żółte kartki: Ciupa, Frelek, Kurowski - Wiech, Kumoch, Bortniczuk, Seweryś, Nojszewski, Kargulewicz.
Sędziował: Ostrowski (Szczecin).

mp

TRENER MA GŁOS

Mikołaj Raczyński,
Wisła

Jest mi wstyd

To był mecz za sześć punktów. Zagraliśmy żenująco, za co biorę odpowiedzialność. W takich spotkaniach nie może przegrywać tylu piłek, nie powstrzymywać sytuacji. W bardzo prostych sytuacjach nie umiemy podjąć dobrych decyzji. Wyglądaliśmy źle. Jest mi wstyd. Po zejściu Putona wszystko się posypało. Przez kwadrans nie umieliśmy się odnaleźć. Gol? Zabrakło asekuracji przy stałym fragmencie gry.

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Olimpia

Przetrwaliśmy w meczu o życie

Przed meczem byłem zbudowany postawą drużyny. Wiśle poświęciliśmy dużo czasu podczas analizy. Dla nas był to kolejny mecz o życie. Przetrwaliśmy i najważniejsze, że mamy zwycięstwo.

II LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI
Olimpia G. - Wisła 1:0
Zagłębie II - Chojnicz. 2:1
Radunia - GKS Jastrzębie 3:0
Skra - Pogoń 0:1
Kotwica - ŁKS II 0:1
Lech II - Stal 0:0
Polonia - KKS Kalisz 1:1
Sandecja - Hutnik 0:1
Olimpia E. - Stomil - po zamk. nr
MECZ 28. KOLEJKI
ŁKS II - Lech II 2:2
TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	29	52	47:35
2	KKS Kalisz	29	48	42:27
3	Kotwica Kołobrzeg	29	46	53:41
4	ŁKS II Łódź	29	43	43:39
5	Radunia Stężyca	29	43	39:36
6	Zagłębie II Lubin	29	42	44:40
7	Chojniczanka Chojnice	29	42	37:35
8	Hutnik Kraków	29	42	39:38
9	Polonia Bytom	29	41	42:40
10	Stal Stalowa Wola	29	41	33:34
11	Lech II Poznań	29	38	33:41
12	Skra Częstochowa	29	36	33:33
13	Olimpia Elbląg	28	34	31:39
14	Wisła Puławy	29	33	42:44
15	Olimpia Grudziądz	29	33	30:36
16	GKS Jastrzębie	29	33	29:36
17	Stomil Olsztyn	28	29	24:33
18	Sandecja Nowy Sącz	29	28	29:42

NASTĘPNA KOLEJKA (26/29.04): Wisła - Skra (sob., godz. 17:00), Chojniczanka - Sandecja, Hutnik - Polonia, KKS Kalisz - Olimpia E., Stomil - Lech II, Stal - Kotwica, ŁKS II - Olimpia G., Pogoń - Radunia, GKS Jastrzębie - Zagłębie II.

mp

REG

eprasa.pl d9cd8aa25e

Lekarz, fryzjerka i właściciel sklepu muzycznego. Kim są nowi radni miasta Łuków? (cd.)

Emilia Chruściel
(36 l., Prawo i Sprawiedliwość)

1. Nazywam się Emila Chruściel. Jestem przedsiębiorcą, prowadzę salon fryzjerski. Prywatnie jestem żoną i mamą dwóch chłopców. Nie potrafię się nudzić. Zawsze potrafię znaleźć sobie ciekawe zajęcie. Moje zainteresowania są wszechstronne. W wolnym czasie jeżdżę na rowerze z synem. Uwielbiam słuchać różnorodnej muzyki. Ogólnie jestem osobą, która ma mnóstwo energii do życia. Codziennie na mojej twarzy pojawia się uśmiech. Chętnie pomagam innym, którzy potrzebują wsparcia. Dobrze radzę sobie w sytuacjach, które, wymagają zachowania zimnej krwi. Staram się optymistycznie patrzeć na świat, jednak nie zawsze maluje się w jasnych barwach. Zawsze chciałam pomagać innym. Bycie radną stwarza mi możliwość do reprezentowania tych, którzy potrzebują wsparcia, pomocy. Mogę być ich głosem i działać na rzecz mieszkańców Łukowa. Jestem energiczna, empatyczna i skuteczna w działaniu.

2. W Radzie Miasta chciałabym przede wszystkim, w podziękowaniu za zaufanie, wykorzystać swoją umiejętność słuchania innych i głośnego mówienia o ich potrzebach. Zależy mi na podniesieniu jakości życia mieszkańców Łuków. Chcę, aby nasze miasto było przyjazne dla osób w każdym wieku. Przez pięć lat chciałabym godnie Państwa reprezentować, działać na Waszą rzecz. Jestem otwarta na ludzi, uwielbiam z nimi rozmawiać, poznawać ich zdania na różne tematy, szczególnie te związane z Łukowem. Chcąc być dobrą radną miejską, koniecznie jest dobre współdziałanie z innymi, słuchanie i wsłuchanie się w innych. Nie zawsze można się ze wszystkim zgadzać, ale każdemu należy się szacunek. Do funkcjonowania Rady Miasta chciałabym wnieść dobrą współpracę, wzajemny szacunek, przyjazną energię, ale przede wszystkim zadbać o bezpieczeństwo naszych mieszkańców.

3. Osiągnęłam w życiu już pewną stabilizację, a teraz chciałabym zrobić coś dla innych. Z racji swojej pracy na co dzień mam kontakt z wieloma osobami i wiem, co należy usprawnić i zmienić w naszym mieście. Ważne są dla mnie wartości religijne, chętnie pomagam innym i, wymagając od siebie, dążę do wyznaczonego celu.

Fot. mo

Bartłomiej Bryk
(32 l., Prawo i Sprawiedliwość)

1. Jestem radnym powiatu łukowskiego mijającej kadencji z okręgu Miasto Łuków. Zawodowo pracuję w Zarządzie Dróg Powiatowych. Jestem absolwentem KUL i UMCS w Lublinie. Prywatnie jestem mężem i tatą małego urwisa. W wolnym czasie lubię przeczytać dobrą książkę, spacerować z rodziną, a także spotykać się ze znajomymi. Interesuję się polityką, historią najnowszą, a także sportem, przede wszystkim piłką nożną. Jeśli pozwalają na to obowiązki zawodowe, to lubię również podróżować. Zarówno bliżej, na Podlasie, czy Roztocze, jak i dalej, uwielbiam Bałkany. W tym wszystkim staram się znaleźć czas na działalność w organizacjach pozarządowych.

2/3. Decyzja o kandydowaniu na urząd burmistrza, a także miejskiego radnego, kiełkowała we mnie od pewnego czasu. Kiedy zaczęło namawiać mnie do tego coraz więcej osób, to wówczas zdecydowałem, że trzeba podjąć się tego wyzwania. Kandydowałem przede wszystkim dlatego, że chcę mieć realny wpływ na otaczającą nas rzeczywistość. Mam jasno określoną wizję, jaki Łuków chciałbym widzieć za 15 lat i będę do tego dążył. Nie zdradzę tajemnicy, jeśli powiem, że nie zgadzam się z dotychczasową polityką władz Łukowa, która jest zdecydowanie poniżej oczekiwań w stosunku do miasta z takim potencjałem, jakim ma Łuków. Będę robił wszystko, aby realizować swój program i założenia z pozycji radnego. Liczę, że burmistrz zgodnie z deklaracjami będzie burmistrzem wszystkich mieszkańców, również tych, którzy zdecydowali się oddać głos na mnie. Bo to głosem tych mieszkańców będę w zbliżającej się kadencji samorządu miejskiego. Mieszkańców, którzy w ogromnej liczbie dostrzegli potrzebę zmiany miejskiej polityki, do której będę dążył. To moje zobowiązanie wobec wszystkich tych, którzy na mnie zagłosowali.

Maciej Kazana
(38 l., Alternatywa Piotra Płudowskiego)

1. Urodziłem się i mieszkam w Łukowie, gdzie założyłem rodzinę, mam dwoje dzieci i kochającą żonę. Zawodowo związany jestem z koleją, prowadząc pociągi towarowe na stanowisku maszynisty. Interesuję się stolarstwem, majsterkowaniem i wszystkim, co jest związane z garażem, jest to moja pasja i odskocznia od codziennych spraw i trosk. Jestem osobą otwartą i kontaktową, lubię słuchać i działać. Razem z rodziną lubimy podróżować, być w kontakcie z naturą, w sezonie letnim kamperujemy, a w sezonie zimowym morsujemy i jeździmy na nartach.

2. Moja historia z Łukowską polityką zaczęła się już przed wyborami w 2018 r., w tamtym czasie też kandydowałem do Rady Miasta, po propozycji startu od obecnego burmistrza Piotra i radnego Arkadiusza, w owych wyborach startowałem z ostatniego miejsca na liście, gdzie zrobiłem bardzo dobry wynik, zdobywając dużo ponad 100 głosów, co przyczyniło się do motywacji dalszego działania już jako członek Alternatywy Dla Łukowa, a w efekcie podjęcia decyzji o kandydowanie do Rady Miasta w obecnych wyborach.

3. Jako przyszły radny widzę bardzo dużo pracy i wyzwań. Przede wszystkim trzeba zacząć od dobrej współpracy i rozmów ze wszystkimi członkami Rady. Po przeprowadzeniu wielu kampanijnych rozmów poznałem potrzeby i problemy mieszkańców, które trzeba zacząć rozwiązywać. Patrząc na program wyborczy Alternatywy Piotra Płudowskiego, gdzie rodzina jest najważniejsza, rodzi się w głowie wiele dobrych pomysłów i planów, o których można by pisać długo, lecz ja zamierzam przejść do działania.

Tomasz Świniarski
(47 l., Alternatywa Piotra Płudowskiego)

1. Jestem lekarzem, specjalistą chorób wewnętrznych, diabetologii i hipertesjologii. Pracuję w poradni kardiologicznej SP ZOZ w Łukowie i gabinecie przy ul. Dmocha. Interesuję się historią, w szczególności starożytną, fizyką i astronomią. W wolnym czasie lubię podróżować.

2. Do kandydowania na radnego zachęcili mnie pacjenci i sąsiedzi oraz chęć zdobycia ciekawego doświadczenia.

3. Chciałbym zwiększyć wykrywalność i polepszyć leczenie chorób cywilizacyjnych oraz poprawić stan zdrowia naszej społeczności.

Marcin Mościcki
(42 l., Prawo i Sprawiedliwość)

1. Nazywam się Mościcki Marcin, pracuję w Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łukowie na stanowisku kierownika administracji. Mam żonę i syna. W wolnych chwilach jestem działkowcem i wędkarzem.

2. W zeszłym roku odszedłem z pracy w Urzędzie Miasta, gdzie przepracowałem 15 lat. Zaproponowano mi kandydowanie do RM i postanowiłem skorzystać.

3. Jako radny wierzę, że będę miał realny wpływ na rozwój i funkcjonowanie naszego miasta.

Sławomir Smolak
(53 l., Alternatywa Piotra Płudowskiego)

1. Przechodząc drogę od zastępcy do prezesa Łukowskiego Stowarzyszenia Rozwoju (www.lukow.org.pl), mam swój udział w tworzeniu i koordynacji takich inicjatyw jak: Akademia Młodego Piłkarza AMPLUS LUMIKO ŁUKÓW, Międzynarodowe Turnieje Piłki Nożnej - Memoriał A. Trybonia, Społeczne archiwum Fb „Historia Ziemi Łukowskiej. Łuków i okolice", Łukowskie Spotkania Historyczne, Łukowski Komitet Historyczny i obchody 800-lecia Łukowa w 2033 r., Nocne Rajdy Księdza Brzóski, kolejne edycje Orszaku Trzech Króli oraz Ekstremalnej Drogi Krzyżowej w Łukowie.

2. Owocna współpraca i ponad 25 lat doświadczeń zawodowych w samorządzie i III sektorze jako m.in.: Z-ca wójta gm. Trzebieszów, sekretarz gm. Trzebieszów i Kotuń, kierownik Regionalnego Ośrodka EFS w Siedlcach, pełnomocnik ds. ISO w Łuksji, pełnomocnik ds. Promocji Miasta Łuków, Nauczyciel geografii w I LO i II LO w Łukowie, ekspert oceny wniosków o dofinansowanie z UE, EFS, RPO Woj. Mazowieckiego, Dolnośląskiego, Lubelskiego, Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, MRPiPS, WUP.

3. Łuków nas łączy, ufam, że na każdym polu. Planem jest program Piotra Płudowskiego „Nowy Plan". Jest to dobra perspektywa dla naszego miasta. Wspólna wizja rozwoju może integrować. Jeden program - jedna drużyna.

A U T O P R O M O C J A
Odwiedź nasz portal Lukow24.pl

LUK

eprasa.pl d9cd8aa25e

KLASA A - gr. I

WYNIKI 14. KOLEJKI
Agrosport - Granica 1:2
Twierdza - GLKS Rokitno 1:1
Orzeł II - Huragan II 1:2
LZS Dobryń - Niwa 1:0
Dąb - Krzna 1:4
Red Sielczyk - Olimpia 2:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granica Terespol	14	38	48:13
2	Red Sielczyk	14	30	39:19
3	Niwa Łomazy	14	30	48:19
4	Olimpia Jabłoń	14	27	43:28
5	Twierdza Kobylany	14	22	28:19
6	Huragan II Międzyrzec Podl.	14	19	28:34
7	Krzna Rzeczyca	14	19	34:20
8	LZS Dobryń	14	19	22:30
9	Dąb Dębowa Kłoda	14	14	29:35
10	GLKS Rokitno	13	11	16:34
11	Agrosport Leśna Podl.	14	5	19:57
12	Orzeł II Czemierniki	13	2	9:55

NASTĘPNA KOLEJKA
(28.04., godz. 13:00): Red Sielczyk - Twierdza, Olimpia - Dąb, Krzna - LZS Dobryń, Niwa - Granica **(28.04., godz. 16:00):** Agrosport - Orzeł II, Huragan II - GLKS Rokitno.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 14. KOLEJKI
AR-TIG - Start 2:0
Orlęta - Absolwent 0:5
Bór - Bizon 1:3
Orlęta II - Dwernicki 6:2
Armaty - Polesie 2:1
Orkan - Olimpia 0:3
Walkower. Orkan Wojcieszków wycofał się z rozgrywek.
MECZ 13. KOLEJKI
Absolwent - Olimpia 3:0
Walkower. Na boisku było 2:3. W zespole Olimpii zagrał nieuprawniony zawodnik.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewnica	14	35	41:14
2	Olimpia Okrzeja	14	33	43:16
3	Bór Dąbie	14	25	36:26
4	AR-TIG Huta Dąbrowa	14	24	35:32
5	Polesie Serokomla	14	22	47:21
6	Orlęta II Łuków	14	19	38:41
7	Bizon Jeleniec	13	19	35:33
8	Orlęta Gołaszyn	14	19	30:44
9	Armaty Stoczek Łuk.	13	16	29:30
10	Dwernicki Stoczek Łuk.	14	15	36:38
11	Start Gózd	14	13	18:35
12	Orkan Wojcieszków	14	1	14:72

NASTĘPNA KOLEJKA
(28.04., godz. 12:00): Polesie - Orlęta II, **(28.04., godz. 13:00):** Bizon - Olimpia, (28.04., godz. 16:00): Armaty - AR-TIG **(28.04., godz. 17:00):** Absolwent - Start, Dwernicki - Bór - przeł. na 30.05., godz. 13:00, Orkan - Orlęta 0:3 (walkower).

KLASA B

WYNIKI 11. KOLEJKI
Lutnia II - Unia II 8:0
KS Drelów - Bystrzyca 3:0
Wóldom - Gręzovia 1:3
Wenus - Tur 3:1
Az-Bud II - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	10	30	64:3
2	Gręzovia Gręzówka	10	27	52:15
3	Lutnia II Piszczac	10	19	38:37
4	Wenus Oszczepalin	10	15	27:28
5	Tur Turze Rogi	9	13	26:32
6	Unia II Żabików	10	10	16:48
7	Bystrzyca Borki	10	7	13:27
8	Az-Bud II Komarówka Podl.	9	6	14:30
9	Wóldom Wólka Domaszewska	10	1	9:39

NASTĘPNA KOLEJKA
(28.04., godz. 13:00): Bystrzyca - Lutnia II, Unia II - Az-Bud II, (28.04., godz. 16:00): Tur - Wóldom, Gręzovia - KS Drelów, Wenus - pauza.

mp

Orlęta wyszarpały punkty milanowianom

Szesnasta wygrana w sezonie piłkarze z Łukowa. W Milanowie nie mieli łatwo. O zwycięstwie zdecydowały gole w doliczonym czasie gry.

Podopieczni Stanisława Chudzika rozpoczęli od bramki: Jakuba Rybki, który głową wykończył dośrodkowanie z rzutu rożnego Sebastiana Sowisza. Miejscowi wyrównali po dalekim wrzucie z autu Sebastiana Magiera, wypiąstkowanej piłce Aleksandra Żmudy pod nogi Jakuba Kolędy i strzale tego ostatniego z kilku metrów.

- Szkoda naszej ciężkiej pracy. Mimo że kończyliśmy w niepełnym składzie, zasłużyliśmy na jeden punkty. Zabrakło nam koncentracji, doświadczenia i przegraliśmy zremisowany mecz - mówi Daniel Syta, opiekun milanowian.

Starania żółto-czerwonych opłaciły się. W doliczonym czasie gry bramkarz Agrotexu sfaulował w polu karnym Mateusz Wysokińskiego, a Rafał Jaworski trafił w prawy róg bramki, kompletnie myląc golkipera. Dla niego był to 34. gol w sezonie. Gospodarze spróbowali wyrównać, ale nadziali się na kontrę. Łukowianie wyszli „trzech na jednego". Wysokiński podał do Bartosza Chojniaka, a ten dopełnił formalności.

- Zaliczyliśmy dobry początek, ale ciężko kontrolować mecz na takim boisku, patrząc na wymiary. Każdy stały fragment gry, wrzut z autu był wielkim zagrożenie. Po stracie gola próbowaliśmy konstruować akcje. Gospodarze mieli swoje momenty, ale to mój zespół był bliższy goli. Bardzo dobre zawody między słupkami zagrał Olek Żmuda. Warto pochwalić Roberta Warownego, dla którego był to debiutancki mecz w wyjściowym składzie - mówi Stanisław Chudzik.

Szkoleniowiec przyznaje, że jest pełen podziwu swojej ekipie. - Każdemu z zawodników należą się słowa uznania. Pokonaliśmy niewygodnego przeciwnika. Dziękuję za zdrowie pozostawione na boisku. Wyszarpaliśmy punkty poprzez ambicję, cierpliwość - dodaje.

Agrotex Milanów - Orlęta Łuków
1:3 (1:1)

Bramki: Kolęda 35` - Rybka 15`, Jaworski 90+1` (k), Chojniak 90+3`.
Agrotex: Sidor - Gil, Kolęda, Pawlak, Reszka, Protaś, Romaniuk, Kowalski (79` M. Magier), S. Magier (46` Kamiński), Ostapiuk, Mazurek.
Orlęta: Żmuda - Bas, Kozłowski, Rybka, Pracz, Sowisz, Młynarczyk, Chojniak, Grzelak (52` Wysokiński), Warowny, Jaworski.
Czerwona kartka: Protaś 70`, za dwie żółte kartki.

mp

POZOSTAŁE MECZE 20. KOLEJKI

Orlęta II Radzyń Podlaski - Tytan Wisznice
18:1 (7:0)

Bramki: Mitura 1, 62`, 90`, Kałuski 6`, 10`, 46`, Wrona 12`, 22`, 43`, 51`, Korolczuk 34`, Migal 53` (k), Wołek 65` (k), 67`, Buriaczok 71`, 73`, Magier 77`, Koprianiuk 87` - Trębicki 70`.
Orlęta II: Sikora - Koprianiuk, Migal, Paszkowski, Sierpień, Piotrowski (46` Głowniak), Korolczuk, Wrona (53` Magier), Kałuski (51` Buriaczok), Mitura, Wołek (75` Aleksandrowicz).
Tytan: Gębka - Kachavy, Kapczuk, Żelazowski, Trębicki, Wtykło, Denisiuk, Włostowski, Bartnik (70` Z. Stawecki), Łobacz, Demidowicz.

Az-Bud Komarówka Podlaska - Lutnia Piszczac
2:0 (1:0)

Bramki: Praszczak-Tracz 32`, K. Zieniuk 81`.
Az-Bud: Bierdziński (90+2` Oniszczuk) - Derlukiewicz, Praszczak-Tracz, Kania, Sokołowski, Korol (81` Klimiuk), Lipiński, Bogucki (65` K. Zieniuk), Jakubiuk, Barańczuk, Borkowski (86` Mróz)
Lutnia: Kaczmarek - Felczak, Chalimoniuk, Kuczyński, Hołownia, Hawryluk, Goździołko, Giś (65` Fronczek), Szabat, Tuttas, Wiraszka (46` Magier).
Czerowna kartka: Lipiński 72`, za dwie żółte kartki.

Unia Żabików - Sokół Adamów
2:1 (2:0)

Bramki: Arent 15`, 17` - Walo 85`.
Unia: Stężała - Golec, Błyskun, Antoniuk, Jaroszyński, Bednarczyk, Semeniuk (73` Koczkodaj), Drygiel (79` Pliszka), Pawelec, Prusak, Arent (73` Wachnik).
Sokół: M. Dzido - Skórka, Mar. Sokołowski, Osial, Kośmider (50` Baran), J. Bosek, Piotrowski, J. Nowicki, Miazek, Walo, A. Nowicki.
Czerwona kartka: Osial 90+5`, za uderzenie przeciwnika.

Unia Krzywda - ŁKS Łazy
0:0

Unia: Marcin Piszcz - Łukasik, A. Białach, Filip, G. Piszcz, Kryczka, S. Bober (71` K. Białach), Cieślak (81` Kot), Komar (46` Kamiński), Sadło (53` Walo), Rosłoń.
ŁKS Łazy: Ochnio - Goławski, Ł. Ebert, Zarzycki, Gałach, Mat. Ebert (30` Smyk), Kierych (75` Ostojski), Janaszek, Mac. Ebert, Soćko, Mościcki.

Orzeł Czemierniki - Bad Boys Zastawie
0:5 (0:2)

Bramki: Niedziółka 15` (k), Kiryło 38`, Stosio 65`, 88`, 90+2`.
Orzeł: Nowacki - Cholewa (66` Mańko), Fijałek, Baryła (57` Sosnowski), Łoziński, Orzechowski, Kula, Ka. Dobosz (46` G. Krzeczkowski), K. Krzeczkowski (75` Kołtuniewicz), Waniowski, Kaliński.
Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, Śledź, Czernic, Marcin Cizio, Niedziółka, Kiryło, Rosłoń, Pilich (85` A. Wołoszka), M. Nurzyński, Stosio.

Kujawiak Stanin - Młodzieżówka Radzyń Podlaski
3:4 (0:2)

Bramki: Osiak 46`, 73`, Szewczuk 57`, 90+2` - Kobojek 2`, Lecyk 28`, Wierzbicki 63`, Burda 70` (k).
Kujawiak: Kuś (70` Chromiński) - Michał Skwarek, Gajownik, Siwiec, Abramek, S. Osiński (65` Grzyb), K. Osiński, Adamiak, Stępniewski, Osiak, Bednarczyk (46` Szewczak).
Młodzieżówka: Wójcicki - Sadowski, Kobojek, Nowacki, Burda, Wierzbicki (80` Łukaszuk), Pliszka (60` Zieliński), B. Drygiel, Grzywaczewski, Muszyński, Lecyk.
W 38 minucie Mariusz Lecyk nie wykorzystał rzutu karnego. Strzał obronił Kacper Kuś.

Podlasie II Biała Podlaska - Victoria Parczew
6:0

Bramki: Andrzejuk 6`, Kahsay 26`, Buraczewski 38`, Kosieradzki 43`, Lewczuk 55`, Nojszewski 80`.
Podlasie II: Dejneka (46` Dehtiar) - Patejuk, P. Chazan (60` Gryciuk), Krawczyk (46` Lewczuk), M. Chazan, Nojszewski, Andrzejuk (46` Sikora), Stalewski, Kahsay (46` Kasrpiszuk), Buraczewski (46` Perkowski), Kosieradzki (46` Hawryluk).
Victoria: Krzewski (80` Ludwinowski) - W. Lewczuk (46` Waszkiewicz), Tokarzewski, Skraburski (67` Zacharczuk), Osieleniec (75` Dębowczyk), Jemioł (77` Sapała), Moczulski, Niziołek, Gryczuk, Chomiuk (80` Domański), Waniowski.

mp

Grom skruszył Granit.
Cierpliwy to i kamień ugotuje!

Pierwsza wygrana w tym roku piłkarzy z Kąkolewnicy.

Podopieczni Adriana Świderskiego pokonali 2:1 Granit Bychawa. Dla naszych to trzecia wygrana w tym sezonie i premierowe trzy punkty ekipy pod wodzą tego szkoleniowca. W tygodniu Grom wywalczył punkt w starciu z Opolaninem Opole Lubelskie. Punkty cieszą, ale może to być trochę za późno.

Grom Kąkolewnica - Opolanin Opole Lubelskie
1:1 (0:1)

Bramki: Pryliński 47` - Anes 23`.
Grom: Nos - Chilimoniuk, Grochowski, Tomasiak (74` Urbański), Jakimiński, Kanatek, Marczuk (46` Dajos), J. Rycaj, Siudaj, D. Rycaj, Pryliński (85` Mielnik).
Żółte kartki: Chilimoniuk, Pryliński, J. Rycaj, Siudaj.

Grom Kąkolewnica - Granit Bychawa
2:1 (0:1)

Bramki: Pryliński 66`, br. samobójcza 82` - Juchna 31`.
Grom: Nos - Dajos, Grochowski, Urbański (46` D. Rycaj), Chilimoniuk, Jakimiński, Tomasiak, J. Rycaj, Marczuk (87` Szafrański), Mielnik (81` Bancerz), Pryliński (90+1` Englender).
Żółta kartka: Tomasiak.

mp

Przywieźli punkt z boiska lidera

Dobrą postawę na wiosnę potwierdzili zawodnicy Huraganu Międzyrzec Podlaski. W niedzielę wieczorem zmierzyli się z liderem - Janowianką Janów Lubelski. Z boiska lidera przywieźli cenny punkt.

Pierwszą połowę bardzo dobrze rozpoczęli przyjezdni z Międzyrzeca Podlaskiego, którzy kilkukrotnie zagrozili bramce gospodarzy. To jednak lider czwartej ligi lubelskiej objął prowadzenie po bramce z rzutu karnego. W 33. minucie Mateusz Konaszewski faulował zawodnika Janowianki, a pewnym egzekutorem okazał się Jurij Perin. Międzyrzeczanie tuż przed przerwą dopięli swego i po podaniu Pawła Radziszewskiego, wyrównującą bramkę zdobył Dionata Tonin.

W drugiej połowie gospodarze zaprezentowali się już zdecydowanie lepiej, jednak żaden z zespołów nie potrafił strzelić zwycięskiej bramki. Pięć minut przed końcem czerwoną kartkę obejrzał strzelec pierwszej bramki w spotkaniu. Huragan wywiózł tym samym bardzo ważny punkt, który coraz bardziej przybliża do celu, jakim jest utrzymanie w gronie czwartoligowców.

Janowianka Janów Lubelski – Huragan Międzyrzec Podlaski
1:1 (1:1)

Bramki: Perin 33` (k) – Tonin 44`
Huragan: Belka – Panasiuk (89` Matejek), Koryciński, Konaszewski, Łukanowski, Warda, Storto (77` Krzewski), Radziszewski, Sychev, Łęcki (74` Filonov), Tonin.

rg

IV LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Górnik II - Granit 0:0
Grom - Opolanin 1:1
Huragan - Łada 0:1
Lewart - Start 2:1
Stal K. - Stal P. 0:1
Ogniwo - Cisowianka 0:10
Gryf - Janowianka 0:2
Motor II - Lublin. 0:4
Tomasovia - Kryształ 1:2
WYNIKI 24. KOLEJKI
Cisowianka - Tomasovia 1:2
Górnik II - Ogniwo 1:0
Stal P. - Lewart 1:2
Grom - Granit 2:1
Janow. - Huragan 1:1
Łada - Opolanin 1:1
Kryształ - Stal K. 0:0
Lublinianka - Gryf 4:0
Start - Motor II 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	24	57	49:17
2	Janowianka Janów Lub.	24	56	60:18
3	Start Krasnystaw	24	51	44:26
4	Cisowianka Drzewce	24	48	60:29
5	Stal Kraśnik	24	48	56:25
6	Łada Biłgoraj	24	45	41:29
7	Tomasovia Tom. Lub.	24	35	39:28
8	Opolanin Opole Lub.	24	35	53:47
9	Kryształ Werbkowice	24	33	37:44
10	Górnik II Łęczna	24	31	35:35
11	Lublinianka Lublin	24	27	28:33
12	Huragan Międzyrzec Podl.	24	27	32:38
13	Gryf Gmina Zamość	24	26	29:36
14	Stal Poniatowa	24	25	27:42
15	Motor II Lublin	24	23	29:51
16	Granit Bychawa	24	17	21:53
17	Ogniwo Wierzbica	24	14	21:65
18	Grom Kąkolewnica	24	13	18:63

NASTĘPNA KOLEJKA
(27/28.04): Huragan - Lublinianka (sob., godz. 15:00), Stal K. - Cisowianka (sob., godz. 17:00), Lewart - Kryształ (sob., godz. 17:00), Motor II - Stal P. (niedz., godz. 11:00), Opolanin - Janowianka (niedz., godz. 15:00), Grom - Górnik II (niedz., godz. 16:00), Tomasovia - Ogniwo, Gryf - Start, Granit - Łada.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Az-Bud - Lutnia 2:0
Agrotex - Orlęta 1:3
Orlęta II - Tytan 18:1
Podlasie II - Victoria 6:0
Unia Ż. - Sokół 2:1
Unia K. - ŁKS Łazy 0:0
Orzeł - Bad Boys 0:5
Kujawiak - Młodzież. 3:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podl.	20	49	81:14
2	Orlęta Łuków	20	49	82:28
3	Lutnia Piszczac	20	45	58:25
4	Orlęta II Radzyń Podl.	20	39	77:21
5	Unia Żabików	20	39	55:30
6	Az-Bud Komarówka Podl.	20	38	44:27
7	Młodzieżówka Radzyń Podl.	20	30	43:51
8	Kujawiak Stanin	20	25	32:56
9	Agrotex Milanów	20	24	29:45
10	Unia Krzywda	20	24	41:31
11	Victoria Parczew	20	23	37:43
12	ŁKS Łazy	20	21	37:53
13	Orzeł Czemierniki	20	19	30:61
14	Sokół Adamów	20	19	28:39
15	Bad Boys Zastawie	20	17	32:58
16	Tytan Wisznice	20	0	15:139

NASTĘPNA KOLEJKA
(27.04., godz. 16:00): Sokół - Podlasie II, ŁKS Łazy - Unia Ż. **(28.04., godz. 16:00):** Kujawiak - Agrotex, Młodzieżówka - Orzeł, Bad Boys - Lutnia, Az-Bud - Unia K., Tytan - Orlęta.

Komu finał?

24 kwietnia o godz. 16.30 rozpoczną się spotkania półfinałowe Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Będzie się działo.

MECZE PÓŁFINAŁOWE
(24.04., godz. 16.30)
Huragan - Grom
Unia Ż. - Orlęta R.

mp

BIA

eprasa.pl d9cd8aa25e

Rozmowa z nowym wójtem gminy Trzebieszów, Andrzejem Hryciukiem

Andrzej Hryciuk: Chciałbym wykorzystać potencjał mieszkańców gminy Trzebieszów

- Chciałem przewodzić społeczności, kierując ją ku wykorzystaniu jej pełnego potencjału. Moje doświadczenie zawodowe oraz zaangażowanie społeczne wzbogaciły mnie o wiedzę i umiejętności, którymi chciałem się podzielić z mieszkańcami - mówi Andrzej Hryciuk, nowy wójt gminy Trzebieszów.

W Na początek chciałbym zapytać o sam wynik wyborów. Czy spodziewał się Pan takiego sukcesu i tego, że wygra Pan w pierwszej turze, zwłaszcza z uwzględnieniem konkurencji tak doświadczonych samorządowców, jakimi są pan Andrzej Nurzyński czy pan Mirosław Szekalis?

Nie mogłem przewidzieć takiego rezultatu. Pragnąłem osiągnąć zwycięstwo już w pierwszej turze, ale to zawsze było bardziej marzeniem niż pewniakiem. Każdy kandydat aspiruje do takiego mandatu. Za to zaufanie z tego miejsca pragnę serdecznie podziękować mieszkańcom gminy Trzebieszów.

W A co skłoniło Pana do startu w wyborach na wójta gminy i jakie oczekiwania Pan z nimi wiązał?

Decyzję o starcie na wójta gminy podjąłem, obserwując mieszkańców naszej gminy. Brak możliwości wpływu na pewne decyzje, których nie akceptowałem, skłoniły mnie do działania. Nie chciałem stać tylko z boku i narzekać. Chciałem przewodzić społeczności, kierując ją ku wykorzystaniu jej pełnego potencjału. Moje doświadczenie zawodowe oraz zaangażowanie społeczne wzbogaciły mnie o wiedzę i umiejętności, którymi chciałem się podzielić z mieszkańcami

W Jaki jest Pana plan rozwoju gminy w najbliższym czasie?

W pierwszej kolejności chciałbym przeprowadzić analizę finansową gminy oraz określić najpilniejsze potrzeby społeczności. Bazując na tych danych, podejmę odpowiednie działania. Właśnie dlatego kluczowe będzie ustalenie priorytetów, które mogą prowadzić nas w różne kierunki, w zależności od konkretnych potrzeb i możliwości finansowych.

W Analizę czego chce Pan zrobić w pierwszej kolejności?

Analizę finansową gminy. Z informacji, które do mnie docierały już przed startem, wiedziałem, że ta sytuacja finansowa nie jest zbyt dobra, że jednak zadłużenie gminy jest dość duże i nawet siłą rzeczy teraz chcąc zainwestować, to trzeba się głęboko zastanowić, czy my będziemy mieli na wkład własny do inwestycji współfinansowanej.

W Co będzie Pana priorytetem?

Z Radą Gminy wspólnie siądziemy i się zastanowimy nad priorytetami, na pewno jest to gospodarka odpadami, oczyszczalnie ścieków, których mieszkańcy się po prostu domagają i poprawa edukacji to w tym kierunku musimy iść. Infrastruktura drogowa w poprzednich latach została uzupełniona naprawdę na bardzo wysokim poziomie.

Chciałbym skierować uwagę na rozwój szkolnictwa, aby sprostać potrzebom mieszkańców naszej gminy. W obliczu zmieniającej się sytuacji, gdzie coraz więcej osób przechodzi na etat, istotne jest zapewnienie odpowiednich warunków edukacyjnych. Chcę, aby rodzice mieli wybór i pewność, że ich dzieci są bezpieczne i dobrze wspierane w szkole. Jestem przekonany, że rozwój oferty edukacyjnej, elastyczność w dostępie do niej oraz wsparcie dla programów dopasowanych do potrzeb, będą kluczowe. Moim celem jest nie tylko utrzymanie dzieci w miejscowej szkole, ale także zapewnienie wysokiej jakości edukacji, która spełnia oczekiwania rodziców. To wymaga ciągłego dostosowywania oferty do potrzeb i poszukiwania nowych rozwiązań. Opracowując plan rozwoju gminy, chcę zadbać o warunki dla przedsiębiorców, którzy są istotną częścią lokalnej społeczności. Poprzez kampanie informacyjne i merytoryczne wsparcie, musimy stworzyć środowisko sprzyjające rozwojowi biznesu. Ważne jest także uwzględnienie opinii mieszkańców poprzez współpracę z radnym gminy. Ich rola jako wybranych reprezentantów społeczności jest kluczowa w dbaniu o lokalne interesy. Chcę działać w sposób transparentny i skupić się na wspólnym celu, który najlepiej służy mieszkańcom.

Andrzej Hryciuk startował w wyborach samorządowych z komitetu „Silna Gmina". W pierwszej turze zdeklasował konkurencję i został nowym wójtem gminy Trzebieszów. Na Andrzeja Hryciuka zagłosowało 1998 mieszkańców gminy, co dało poparcie na poziomie 55,18 proc.

W Nie ma pan większości w Radzie Gminy. Jak chce Pan współpracować z radnymi, którzy będą zasiadać w tym organie, a startowali z innych komitetów?

Mieszkańcy oddali swoje głosy na konkretnych kandydatów, a nie na komitety. Dlatego moim celem jest budowanie atmosfery otwartej komunikacji i transparentnej współpracy. Prowadzę rozmowy z każdym radnym, aby zrozumieć ich perspektywy i cele oraz opracować strategię, która będzie korzystna dla wszystkich mieszkańców. Jestem przekonany, że rada może efektywnie funkcjonować, mieszkańcy wybrali swoich reprezentantów nie tylko po to by dbali o ich interesy, ale także dostrzegali dobro ogółu. Współpraca, szacunek i transparentna komunikacja są kluczowe dla podejmowania decyzji.

W Jak chce Pan zmienić funkcjonowanie urzędu?

Po pierwsze, drzwi mojego gabinetu będą otwarte dla każdego mieszkańca.
Po drugie, zamierzam wykorzystać różne formy komunikacji, w tym spotkania online, aby dotrzeć do jak największej liczby mieszkańców i informować ich o istotnych sprawach. Choć komunikacja elektroniczna jest ważna i wygodna, zdaję sobie sprawę, że nic nie zastąpi osobistego spotkania z mieszkańcami, gdzie można wymieniać się informacjami i lepiej zrozumieć potrzeby i obawy.

Co do częstotliwości organizacji spotkań, preferuje podejście elastyczne, skoncentrowane na istotnych sprawach i problemach, które wymagają uwagi. Zamiast ustalać sztywny harmonogram, chce reagować na bieżące potrzeby społeczności i organizować spotkania za pomocą środków komunikacji elektronicznej, gdy pojawią się ważne tematy do dyskusji. Spotkania te mają być nie tylko źródłem informacji, ale także okazją do interakcji i dialogu z mieszkańcami.

Patryk Pytlak

Reaktywacja posterunku w Trzebieszowie możliwa

Zamknięty z początkiem 2012 roku posterunek policji w Trzebieszowie może wrócić do tej gminy? Łukowska policja i radni powiatowi są na tak.

Fot. Łukasz Pucak

Podinsp. Leszek Misiak,
Komendant Powiatowy Policji w Łukowie:
Jesteśmy oczywiście na tak, aby taki posterunek reaktywować, przywrócić do życia. Są tego też duże plusy

Radny Jacek Krzyszczak podczas sesji zapytał komendanta łukowskiej policji, czy temat reaktywacji posterunku w Trzebieszowie został porzucony, czy też nadal są prowadzone rozmowy z Urzędem Gminy Trzebieszów.

Komendant Łukowskiej Policji, Leszek Misiak, wyjaśnił, że próby przywrócenia posterunku były podejmowane, nawet prowadzono rozmowy w sprawie ewentualnego przekazania budynku przedszkola przez gminę Trzebieszów. Niestety, Komenda Główna Policji uznała, że budynek jest zbyt duży na potrzeby posterunku policji w Trzebieszowie w formule siedmiu policjantów plus kierownika posterunku. Projekt ten został więc zarzucony na etapie wstępnych uzgodnień.

Kolejny posterunek w powiecie?

Reaktywacja posterunku policji jest nadal możliwa, wymaga jednak inicjatywy samorządowej w postaci zapewnienia działki oraz środków na zagospodarowanie terenu. Szacowane koszty to około 200 tysięcy złotych. Przywrócenie posterunku policji może być istotne z uwagi na rosnący ruch komunikacyjny w okolicy, zwłaszcza po planowanej budowie autostrady.

- Te posterunki policji były, są i myślę, że będą reaktywowane w miejscowościach, gminach, gdzie te posterunki zostały zlikwidowane. [...] Jesteśmy oczywiście na tak, aby taki posterunek reaktywować, przywrócić do życia. Są tego też duże plusy. Jest duże dofinansowanie osobowe, żeby taki posterunek zafunkcjonował od nowa, dostajemy etaty policyjne, wyposażenie osobowe takiego posterunku policji w tym przypadku mogłoby być właśnie osiem etatów policyjnych - powiedział Leszek Misiak.

- To znaczy, żeby gdyby gmina wygenerowała 200 tysięcy złotych i działkę pod lokalizację, to jest możliwość przywrócenia tego posterunku w Trzebieszowie? - dopytał radny Krzyszczak.

- Ja nie mogę zagwarantować, że tak się stanie. Przede wszystkim trzeba zacząć od decyzji samorządowych w postaci, chociażby uchwały. Taką uchwałę możemy przesłać do Komendy Wojewódzkiej Policji i zgłosić chęć, akces do tworzenia takiego posterunku. I ta wtedy procedura administracyjna, urzędowa może ruszyć z miejsca - odpowiedział Misiak.

Są miejsca w gminie Trzebieszów

Do dyskusji przyłączył się radny Krzysztof Woliński. Były wójt gminy Trzebieszów podkreślił, że istnieje kilka potencjalnych lokalizacji dla posterunku policji, np. wolne piętro w ośrodku zdrowia, budynek po szkole w Popławach czy zamknięta szkoła w Leszczance.

Komendant Misiak zaznaczył, że lokalizacja posterunku musi być dogodna dla mieszkańców, zapewniając łatwy dostęp do różnych instytucji oraz infrastruktury. - Taki posterunek przede wszystkim ma służy mieszkańcom. Musi być zlokalizowany w miejscu dogodnym dla mieszkańców. To musi być miejsce, w którym ludzie przyjeżdżają załatwiać wiele spraw, korzystają z urzędu, z ośrodka zdrowia, jednocześnie załatwią sobie sprawy administracyjne związane z policją - zaznaczył komendant.

W trakcie dyskusji podniesiono również kwestię technicznych wymogów dla budynku posterunku, takich jak zaplecze socjalne, miejsca garażowe dla pojazdów służbowych oraz infrastruktura łącznościowa.

Komenda Powiatowa Policji w Łukowie zadeklarowała otwartość na dalsze rozmowy i współpracę w sprawie przywrócenia posterunku policji w Trzebieszowie. Radni oraz lokalne władze gminy Trzebieszów zapewniają, że będą podejmować działania w celu wsparcia tej inicjatywy, mając na uwadze potrzeby i bezpieczeństwo mieszkańców oraz rozwój infrastruktury lokalnej.

Patryk Pytlak

LUK

eprasa.pl d9cd8aa25e

Ogrodnik z podwójnym złotem. Gryczka pierwsza. Kazana i Mikołaj ze srebrem

Pamiątkowe zdjęcie całej ekipy ze Stanina

Bardzo dobry występ podczas Mazovia Cup 2024 Piaseczno zanotowała ekipa z Ikigai Klub Sztuk Walki. Podopieczni Agnieszki Borek kilkukrotnie wchodzili na podium. W rywalizacji wzięło udział blisko 400 zawodników z całego kraju, którzy reprezentowali 43 kluby. W stawce było 21 zawodników z Dojo Stanin.

Dwukrotnie na najwyższym stopniu podium stanęła Karina Ogrodnik, która triumfowała w kata i kumite. W tej drugiej kategorii wygrała również Magdalena Gryczka. Srebro stało się udziałem Anny Kazany (kumite) oraz Mikołaja Ogrodnika (kata). Brązowe krążki odebrali: Alicja Goławska, Laura Orzyłowska, Magdalena Wnuk, Nikola Siwek oraz Samuel Dul.

Klub ze Stanina w klasyfikacji drużynowej znalazł się na 10. miejscu. - Dziękuję za pomoc przy opiece nad zawodnikami Sylwii Siwek, Kamilowi Madejowi, Magdalenie Gryczce oraz Sandrze Kulikowskiej. Wszystkim moim podopiecznym gratuluję odwagi dzięki, której potrafili wyjść na matę i stoczyć swoje walki - mówi Agnieszka Borek.

mp

Mamy osiem medali. Kondracka, Oponowicz i Daniluk mistrzami kraju!

W Będzinie pod patronatem Polskiego Związku Kickboxingu odbyły się Mistrzostwa Polski w Kickboxingu Seniorów, Juniorów i Kadetów. W zawodach rywalizowało ponad 1000 zawodników.

W turnieju wystartowało 12 podopiecznych trenera Zenona Pawlikowskiego reprezentujących KSW Łuków. Spisali się znakomicie. Zdobyli osiem medali, w tym trzy złote, trzy srebrne i dwa brązowe. W klasyfikacji drużynowej w kategorii kadetów w formule kick light łukowianie zajęli trzecie miejsce na 95 startujących klubów.

Mistrzami kraju zostali: Dominika Kondracka, Jakub Oponowicz i Bartosz Daniluk. Srebrne medale wywalczyli: Róża Zaniewicz, Kalina Zalewska i Maciej Oponowicz. Brązowe medale trafiły do Sebastiana Czerskiego i Maksymiliana Kondrackiego. Poza strefą medalową tym razem znaleźli się: Julia Kondracka, Borys Kaczorowski, Marcin Jandik i Mikołaj Prusinowski.

Walki odbywały się równocześnie na sześciu planszach i stały na bardzo wysokim poziomie. - W dotychczasowej historii polskiego kickboxingu to był największy ze względu na ilość startujących krajowy turniej. Nasz start zaliczamy do bardzo udanych. Zdobyliśmy aż osiem medali, stoczyliśmy ponad 30 walk, wszystkie pojedynki były bardzo emocjonujące. Wyjazd wspierany był przez burmistrza Łukowa w ramach realizacji zadania publicznego - mówi Zenon Pawlikowski, szkoleniowiec KSW Łuków.

mp

Piotr Kisiel otarł się o złoto

Zabrakło jednego poprawnie wykonanego ruchu, a Piotr Kisiel cieszyłby się z pierwszego miejsca podczas IV Mistrzostw Polski w warcabach 64-polowych aktywnych.

Łukowianin (z lewej) był o krok od medalu mistrzostw Polski

Ostatecznie 27-latek uplasował się na czwartym miejscu podczas zmagań, które odbyły się w Tczewie. Łukowianin zaprezentował się z bardzo dobrej strony. Wygrał trzy partie, zanotował trzy remisy oraz uległ w jednym spotkaniu, co spowodowało, że zakończył turniej na czwartym miejscu.

- Dziękuję za duże wsparcie, ale tym razem nie udało się zdobyć medalu. Cieszę się, że mogłem reprezentować Łuków na takich zawodach rangi w kraju. Dziękuję trenerom Jackowi Grodeckiemu oraz Bogusławowi Mojzychowi za przygotowanie mnie do rywalizacji, za wiele spędzonych godzin przed planszą. Liczę, że na następnych zawodach będzie lepiej - mówi Piotr Kisiel.

mp

Linkiewicz: Gdyby nie było medalu, Igorek by mi nie wybaczył

Julia Linkiewicz (z lewej) wraz z Oliwią Markiewicz wróciły do domów z medalami mistrzostw Polski

Z trzema medalami z Mistrzostw Polski Juniorek i Juniorów w podnoszeniu ciężarów wróciła. Julia Linkiewicz.

Zawodniczka Olimpijczyka Łuków wystartowała w kat. 55 kg. Linkiewicz wywalczyła brązowy medal z wynikiem 132 kg w dwuboju (57+75). Podopieczna Roberta Dołęgi za rwanie i podrzut zdobyła dwa srebrne medale.

- Mam duży niedosyt po rwaniu, ale to nauczka na przyszłość. Podrzut poszedł w miarę dobrze. Wyciągnę wnioski po tym starcie i powalczę o jeszcze lepsze wyniki - mówi Julia Linkiewicz.

Jak przyznaje, trener Robert Dołęga był zadowolony z jej występu. - Trener z rodziną byli uśmiechnięci, więc i ja jestem zadowolona - dodaje.

Linkiewicz zrobiła sobie prezent na 18. urodziny, które będzie obchodziła za dziewięć dni. - Miałam duże wsparcie. Igorek ma cztery lata. Synek mojej siostry Eweliny mocno mnie dopingował, więc nie mogłam wrócić z mistrzostw bez medalu. Dziękuję wszystkim, którzy oglądali mój występ w internecie. Nie było ich przy mnie ciałem, ale w serduszku trzymali kciuki. No przecież, wujek był w hali. Robert Dołęga - kończy z uśmiechem.

mp

Markiewicz: Rekord zrobiony, ale zabrakło kilograma

Oliwia Markiewicz odebrała brąz za rwanie

Zawodniczka Olimpijczyka Łuków wywalczyła medal podczas Mistrzostwo Polski Juniorek i Juniorów w Zamościu w podnoszeniu ciężarów.

W kat. do 45 kg Oliwia Markiewicz zajęła czwarte miejsce, podnosząc 97 kg w dwuboju (42+55). Podopieczna Roberta Dołęgi za rwanie Oliwia otrzymała brązowy krążek!

- Swój start podsumuję na cztery z plusem. Jest niedosyt. Zabrakło kilograma, bym trzykrotnie stanęła na podium, ale to nauczka na przyszłość. Trzeba wzmocnić nogę - przyznaje z uśmiechem Oliwia.

Markiewicz podczas zawodów w Zamościu pobiła rekord życiowy. - Nie jestem w stu procentach zadowolona z siebie. Wiem, że stać mnie na więcej, ale jeden błąd techniczny oznaczał niezaliczone podejście. Za rok będzie lepiej. Muszę być pozytywnie nastawiona i nie zniechęcać się - dodaje.

mp

LUK

eprasa.pl d9cd8aa25e

Strażacy ze Stoczka Łukowskiego mają najdłuższą drabinę w powiecie! Wspomoże działania innych jednostek

Uroczyste poświęcenie nowych wozów OSP Stoczek Łukowski odbyło się w sobotę 16 marca (fot. MOK Stoczek Łukowski)

STOCZEK ŁUKOWSKI: Ochotnicza Straż Pożarna w Stoczku Łukowskim ma dwa nowe wozy ratowniczo - gaśnicze: renault D16 i STEYR 15S26. Ich uroczyste poświęcenie odbyło się w sobotę, 16 marca.

W dniu uroczystości strażacy o godz. 13.30 zebrali się przed Urzędem Miasta w Stoczku Łukowskim, następnie przemaszerowali do kościoła parafialnego, gdzie o godz. 14 została odprawiona uroczysta msza św. O godz. 15 ks. proboszcz Sławomir Sulej, pełniący także funkcję strażackiego kapelana poświęcił nowe pojazdy, które pozwolą sprawniej ratować życie, zdrowie i dobytek.

Nowe wozy ratowniczo - gaśnicze to Renault D16 i STEYR 15S26. Ojcami chrzestnymi nowych wozów zostali druhowie Maciej, Jarek, Jakub i Kamil (fot. MOK Stoczek Łukowski)

Nowy Renault D16

Pierwszy nowy wóz to Renault D16, który został zabudowany przez firmę Szczęśniak.

- Wymieniliśmy lekkiego forda na renault. Ma 3000 l wody i jest autem terenowym, co pozwoli na skuteczne działania w terenie, tj. lasy, łąki czy pola. Dodatkowo jest wyposażony w hak, taki jak samochody osobowe, aby można podpiąć do niego przyczepkę z pontonem. Będzie służył również do ratownictwa wodnego. W ostatnim czasie pozyskaliśmy też przyczepkę z namiotem pneumatycznym i łóżkami, która również będzie jeździła z renault – mówią strażacy.

- Ogólnie teraz mamy tak zrobione, że do wypadków wyjeżdża volvo, bo ma w skrytkach sprzęt do wypadków, a jeśli chodzi o pożary, to w pierwszej kolejności jedzie renault, bo ma na sobie w większości sprzęt gaśniczy i więcej wody, a volvo dojeżdża do pożaru jako drugi zastęp, jeśli jest taka potrzeba – dodają.

Renault kosztowało 1 mln 113 tys. zł. 475 tys. zł to środki z WFOŚiGW, a pozostałe pieniądze pochodzą ze środków miasta Stoczek Łukowski i OSP.

Najwyższa w powiecie

Dumą strażaków ze Stoczka jest najdłuższa drabina w powiecie. PSP w Łukowie ma wóz z drabiną o 5 m krótszą.

- Jeśli chodzi o drabinę, to jest to samochód marki STEYR 15S26 w zabudowie firmy Rosenbauer, sprowadzony z Austrii specjalnie dla nas. Cały zakup tego samochodu to nasze własne starania i środki. Pieniądze pozyskaliśmy ze sprzedaży średniego wozu Renault Midlum – wyjaśniają druhowie.

- Drabina ma już wszystkie niezbędne certyfikaty pozwalające na działania ratowniczo-gaśnicze i czekamy tylko na szkolenie operatorów. Długość drabiny to 30 metrów, więc jest najwyższa w powiecie i jedyna w OSP powiatu łukowskiego. PSP Łuków posiada samochód typu SHD, czyli podnośnik z drabiną, a nasz samochód to typ SD, czyli sama drabina mechaniczna – dodają.

Wesprze inne jednostki w akcji

Strażacy tłumaczą, że tak wysoka i nowoczesna drabina znacznie ułatwi i przyspieszy działania na wysokości, bo nie trzeba będzie czekać na podnośnik z Komendy Powiatowej. Drabina podnosi bezpieczeństwo nie tylko miasta i gminy Stoczek Łukowski, ale też całego powiatu, bo ze względu na typ pojazdu będzie wspomagała działania jednostek OSP z terenu powiatu.

- Warto dodać, że nasza drabina jest swojego rodzaju unikatem w kraju, bo takie drabiny na podwoziu STEYR są tylko dwie. Jedna u nas, a jej siostra w OSP Aleksandrów Łódzki. Za pozyskanie drabiny odpowiadają druhowie Jakub Oszkiel, Maciej Kunczyński i Jarosław Celej. To w pełni ich starania i decyzja o zakupie drabiny – wyjaśniają strażacy.

Ojcami chrzestnymi nowych wozów zostali druhowie Maciej, Jarek, Jakub i Kamil.

Podczas uroczystości nie mogło zabraknąć tortu w kształcie wozu strażackiego (fot. MOK Stoczek Łukowski)

W ostatnim czasie OSP Stoczek Łukowski pozyskała też przyczepkę z namiotem pneumatycznym i łóżkami (fot. Ochotnicza Straż Pożarna w Stoczku Łukowskim)

Ubrania specjalne

W ostatnim czasie jednostka OSP Stoczek Łukowski zakupiła ubrania specjalne, odcinki W42 sztuk sześć, wyposażenie torby medycznej, smok kątowy, odcinek W75, rozdzielacz kulowy. Zakup ten był możliwy dzięki wsparciu Partnerskim Fundacji PKO Banku Polskiego, kwota darowizny 9 tys. 600 zł.

- Inwestycja w sprzęt pozwoli zwiększyć bezpieczeństwo osobiste naszych druhów podczas działań ratowniczych. Dziękujemy Fundacji PKO Banku Polskiego za wsparcie naszej jednostki – dziękują strażacy.

mo

LUK

eprasa.pl d9cd8aa25e

Lukow24.pl

W Woli Gułowskiej powstał mural upamiętniający gen. Kleeberga i jego żołnierzy

Mural autorstwa Adama Kopcia upamiętniający generała Franciszka Kleeberga oraz żołnierzy z Samodzielnej Grupy Operacyjnej Polesie znajduje się na budynku szkoły w Woli Gułowskiej (fot. Janusz Kryczka)

W uroczystości odsłonięcia muralu wzięli udział zaproszeni goście oraz społeczność ZS im. Gen. F. Kleeberga w Woli Gułowskiej (fot. Janusz Kryczka)

GMINA ADAMÓW: Na budynku Szkoły Podstawowej w Woli Gułowskiej powstał mural upamiętniający patrona placówki, generała Franciszka Kleeberga oraz żołnierzy z Samodzielnej Grupy Operacyjnej Polesie. Został uroczyście odsłonięty 10 kwietnia. Jego autorem jest Adam Kopeć.

Mural powstał na Szlaku Ziemi Łukowskiej w ramach projektu „Promocja Turystyki tudzież Kultury" LGD RAZEM. Jest sfinansowany w 100 procentach ze środków unijnych.

Podczas uroczystości Sylwia Romańska Węzik, prezes LGD Razem, podziękowała za współpracę przy powstaniu dzieła jego autorowi i wykonawcy Adamowi Kopciowi, wójtowi gminy Adamów Karolowi Ponikowskiemu, Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej na czele z dyrektor Iwoną Adamską oraz Przemysławowi Sala, dyrektorowi Zespołu Szkół im. Gen. F. Kleeberga w Woli Gułowskiej.

Autor o swoim dziele

Wykonawca monumentalnego dzieła artysta plastyk Adam Kopeć tak napisał o pracy nad muralem:

- To drugi mural mojego autorstwa stworzony na szlaku Ziemi Łukowskiej, nawiązujący do ciekawostek naszego regionu. Na muralu umieściłem elementy zaprojektowane z oryginalnych materiałów pochodzących z Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej: treść obwieszczenia z 1939 r., bramę cmentarza, gdzie toczyły się walki z niemieckim okupantem, kawalerię SGO Polesie, Gen. F. Kleeberga oraz fragmenty jego ostatniego rozkazu – informuje Kopeć.

Uroczyste odsłona muralu miała miejsce 10 kwietnia. W wydarzeniu wzięli udział zaproszeni goście oraz społeczność Zespołu Szkół im. Gen. F. Kleeberga w Woli Gułowskiej.

mo

Mural powstał na Szlaku Ziemi Łukowskiej w ramach projektu „Promocja Turystyki tudzież Kultury" LGD RAZEM. Sylwia Romańska Węzik, prezes LGD Razem, podziękowała za współpracę jego autorowi i wykonawcy Adamowi Kopciowi, wójtowi gminy Adamów Karolowi Ponikowskiemu, Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków na czele z dyrektor Iwoną Adamską oraz Przemysławowi Sala, dyrektorowi ZS w Woli Gułowskiej

GENERAŁ FRANCISZEK KLEEBERG

Gen. Franciszek Kleeberg (ur. 1 lutego 1888 r. w Tarnopolu, zm. 5 kwietnia 1941 r. w Weisser Hirsch w Dreźnie) w dniu 5 października 1939 r., po pięciodniowych walkach z Wehrmachtem pod Kockiem, podjął decyzję o kapitulacji. W pożegnalnym rozkazie do swoich żołnierzy pisał: „(...) Wykazaliście hart i odwagę, dochowaliście wierności Ojczyźnie do końca. Dalsza walka nie rokuje nadziei, a tylko rozleje krew żołnierską, która jeszcze przydać się może. Dziękuję Wam za Wasze męstwo i Waszą karność, wiem, że staniecie, gdy będziecie potrzebni. Jeszcze Polska nie zginęła".

Po zakończonej bitwie gen. Kleeberg dostał się do niewoli niemieckiej. Ciężko chorował na serce. Zmarł 5 kwietnia 1941 r. w szpitalu wojskowym w Weisser Hirsch. W XXX rocznicę bitwy pod Kockiem jego szczątki przewieziono do Polski i złożono na cmentarzu wojennym w Kocku.

Zespół Szkół w Adamowie zaprasza na zjazd Absolwentów

GMINA ADAMÓW: W Zespole Szkół im. Gen. Franciszka Kamińskiego w Adamowie zaplanowano 26 października Zjazd Absolwentów.

- W tym roku nasza szkoła obchodzi 80-lecie swojego istnienia. Jest to wyjątkowa okazja do spotkania się z przyjaciółmi, nauczycielami, znajomymi, by odświeżyć wspomnienia ze szkolnych lat oraz podzielić się życiowym doświadczeniem.

Liczymy na Państwa obecność, a dzień 26 października będzie okazją do osobistych spotkań, refleksji, wzruszeń oraz integracji wielu pokoleń.

Nasza szkoła, pełna historii i tradycji, czeka na Państwa przybycie, abyście mogli wspólnie przypomnieć sobie najlepsze chwile pod jej dachem.

Zwracamy się z prośbą o rozpowszechnienie informacji o Zjeździe Absolwentów. Bądźcie częścią tego niezapomnianego wydarzenia.

Kontakt do szkoły:

Zespół Szkół im. Gen. Franciszka Kamińskiego
w Adamowie
21-412 Adamów,
ul. Cmentarna 6
sekretariat czynny 8.00-16.00
tel. 25 755 31 69
Dyrektor Sylwia Żelazowska
tel. 25 755 31 69

Młodzi z narkotykami i pijani za kółkiem

KRONIKA KRYMINALNA za okres od 8 do 14 kwietnia wykonana w KPP w Łukowie 15 kwietnia.

Zatrzymani z mefedronem

ŁUKÓW W środę 10 kwietnia w Łukowie na ul. dr. A. Rogalińskiego policjanci znaleźli mefedron u 21- i 22-latka.

Pili alko i pojechali

W okresie od 8 do 14 kwietnia policjanci zatrzymali *8* nietrzeźwych kierujących pojazdami.

mo

O G Ł O S Z E N I E

Krzywda, dnia 19 kwietnia 2024 r.

Odwołanie przetargu na sprzedaż nieruchomości

Działając na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.)

Wójt Gminy Krzywda odwołuje:

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek niezabudowanych, położonych w miejscowościach Huta Dąbrowa, Drożdżak, Okrzeja, wyznaczony na dzień 17 maja 2024 r. na godz. 10°°, w siedzibie Urzędu Gminy Krzywda, ulica Żelechowska 24B, Sala Konferencyjna.

Powodem odwołania przetargu jest nie spełnienie wymagania określonego w §3 uchwały Nr XXII/148/2016 Rady Gminy Krzywda z dnia 27 czerwca 2016 r. (Dz. Urz. Woj. Lub. 2016.3497)

Informacje o odwołaniu przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie informacji w prasie lokalnej, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Krzywda, a także na stronie internetowej Urzędu Gminy https://ugkrzywda.bip.lubelskie.pl

Podmiotom które wpłaciły wadium do przetargu na ww. nieruchomości, zostanie ono zwrócone niezwłocznie, nie później niż w ciągu 3 dni roboczych na rachunek bankowy, z którego dokonano przelewu środków pieniężnych.

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości zostanie powtórzony w innym terminie, który zostanie podany do publicznej wiadomości.

LUK

eprasa.pl d9cd8aa25e

Ten sam wójt i nowa Rada Gminy Łuków. Kto kogo zastąpi?

GMINA ŁUKÓW: Po wyborach zmienia się Rada Gminy Łuków. Jej pierwsze posiedzenie zaplanowano na 7 maja. Kto będzie nowym radnym, kto obronił mandat, a kto pożegna się z funkcją radnego?

W wyborach na wójta w gminie Łuków zwyciężył Mariusz Osiak z Zalesia, popierany przez PiS i startujący z własnego komitetu KWW Twój Dom-Twoja Gmina. Jego konkurentem był Jarosław Skrzyszewski z KWW Zjednoczeni Dla Gminy, mieszkaniec Gołaszyna.

Skrzyszewski po raz pierwszy wystartował na stanowisko wójta, dla Osiaka był to czwarty start. Osiak zdobył 5063 głosy, co dało mu 69,01 procent poparcia i zwycięstwo w I turze. Skrzyszewski uzyskał 2274 głosy i 30,99 proc. poparcia.

Dziewięć mandatów dla komitetu Osiaka

Komitet Mariusza Osiaka „Twój Dom-Twoja Gmina" wystawił kandydatów do Rady Gminy w 14 z 15 okręgów, a mandaty zdobyło dziewięciu radnych: Tomasz Kulik, Bogumiła Rozwadowska, Tadeusz Federczyk, Paweł Durka, Przemysław Izdebski, Elżbieta Durka, Aneta Szczygielska, Stanisława Matejuk, Jacek Radomyski.

Komitet Jarosława Skrzyszewskiego „Zjednoczeni Dla Gminy" wystawił kandydatów w 12 okręgach, a troje z nich zdobyło mandaty: Zbigniew Strzyżewski, Leszek Dybciak, Monika Laskowska.

Po 1 mandacie uzyskały ugrupowania: KW Przymierze dla Ziemi Łukowskiej (radny Mariusz Burdach), KWW Prawica Jest Jedna (radny Piotr Lipiński), KW Ryżkowiacy (radny Jarosław Michalak).

ZMIANY W SKŁADZIE RADY GMINY ŁUKÓW:

W nowo wybranej Radzie Gminy Łuków będzie 7 nowych radnych:

Z RADY GMINY ŁUKÓW ODCHODZĄ RADNI:

1. Jacek Kuc (okręg 2) startował z KWW Zjednoczeni Dla Gminy, zdobył 231 głosów (43,26 proc.), przegrał z Tomaszem Kulikiem z KWW Twój Dom-Twoja Gmina – 303 głosy (56,74 proc.);

2. Jarosław Skrzyszewski (okręg 6) radny i kandydat na wójta z KWW Zjednoczeni Dla Gminy. Jako kandydat na radnego zdobył w swoim okręgu 173 głosy (39,32 proc.) i przegrał z Przemysławem Izdebskim z KWW Twój Dom-Twoja Gmina, który miał 267 głosów (60,68 proc.);

3. Antoni Szaniawski (okręg 8) startował z KWW Twój Dom-Twoja Gmina, zdobył 173 głosy (32,77 proc.) i przegrał z Mariuszem Burdachem z KW Przymierze dla Ziemi Łukowskiej - 355 głosów (67,23 proc.);

4. Sławomir Dębiński (okręg 9) startował z KWW Twój Dom-Twoja Gmina, zdobył 227 głosów (45,86 proc.), przegrał z Piotrem Lipińskim z KWW Prawica Jest Jedna – 268 głosów (54,14 proc.);

5. Marcin Kożuchowski (okręg 11) startował z KWW Zjednoczeni Dla Gminy, zdobył 278 głosów (45,80 proc.), przegrał z Anetą Szczygielską z KWW Twój Dom-Twoja Gmina – 329 głosów (54,20 proc.);

6. Mirosław Dybciak (okręg 13), wiceprzewodniczący Rady Gminy, startował z KWW Twój Dom-Twoja Gmina, zdobył 175 głosów (44,42 proc.), przegrał z Leszkiem Dybciakiem – 219 głosów (55,58 proc.);

7. Kazimierz Sulej - długoletni radny z okręgu nr 14: Suleje i Karwacz, nie wystartował w tegorocznych wyborach. O funkcję radnego ubiegało się w tym okręgu troje kandydatów: Regina Michalak z Sulej, z KWW Twój Dom-Twoja Gmina – zdobyła 126 głosów (34,52 proc.), Gabriel Jan Mościcki z Karwacza, z KWW Prawica Jest Jedna – zdobył 85 głosów (23,29 proc.) oraz Monika Laskowska z Sulej, z KWW Zjednoczeni Dla Gminy, która zdobyła 154 głosy (42,19 proc.) i uzyskała mandat radnej.

mo

LUK

PRZEDSTAWIAMY NOWYCH RADNYCH GMINY ŁUKÓW

PIOTR LIPIŃSKI

- mieszka w Turzych Rogach, jest żonaty, ma troje dzieci. Pracuje jako nauczyciel przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół nr 2 „Warszawska" w Łukowie. - Startowałem w wyborach do Sejmu w październiku 2023 r. z ugrupowania Polska Jest Jedna, komitet nie wszedł, ale pokłosie tego zostało i grupa się zorganizowała w powiecie łukowskim w komitecie Prawica Jest Jedna. Nasi kandydaci wystartowali do Rady Powiatu i do rad gmin w gminie Łuków i Adamów. Z naszego Komitetu mieliśmy także kandydata na wójta gminy Wola Mysłowska Szczepana Tratkiewicza. Jako radnemu zależy mi na sprawiedliwym rozwoju naszej gminy. Chciałbym podziękować wyborcom za zaufanie, jakim mnie obdarzyli – mówi.

TOMASZ KULIK

– mieszka w Dąbiu, żonaty, ma dwóch synów. Był już radnym Rady Gminy Łuków przed 25 laty, kiedy wójtem była Kazimiera Goławska. Zajmuje się naprawami elektromechanicznymi. - Wystartowałem, bo chciałbym postarać się poprawić infrastrukturę naszej miejscowości, żeby się bardziej rozwijała i żeby młodzi ludzie chcieli tutaj pozostawać. Dziękuję wszystkim mieszkańcom Dąbia i Żdżar, którzy brali udział w głosowaniu i zapewniam, że postaram się działać najlepiej, jak będę umiał, dla dobra mojego okręgu i całej gminy. Bardzo dziękuję mieszkańcom Dąbia i Żdżar za poparcie mojej kandydatury w wyborach samorządowych - mówi.

MONIKA LASKOWSKA

- mieszka w Sulejach, jest mamą dwojga dorosłych już dzieci i jednego nastolatka. Pomaga mężowi w prowadzeniu działalności. Obecnie uczy się w studium medycznym, na kierunku opiekun medyczny. - Wystartowałam w wyborach, bo mnie o to poproszono i chcę, aby w moich miejscowościach Karwacz i Suleje coś się w końcu zadziało na lepsze, bo od x lat jesteśmy pomijani. Bardzo serdecznie dziękuję mieszkańcom Sulej i Karwacza za oddane na mnie głosy. Z mojej strony mogę obiecać, że będę pracować dla naszego wspólnego dobra i postaram się nie zawieść Państwa oczekiwań, oczywiście w miarę możliwości, jakie będę miała, aby realizować swoje postulaty – mówi.

MARIUSZ BURDACH

– mieszkaniec Łazów od urodzenia, lat 48, żonaty, dwoje dzieci, wykształcenie wyższe. Od 1999 do 2015 r. pracownik Starostwa Powiatowego w Łukowie, od 2015 r. dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie, aktywny strażak ochotnik - sekretarz Ochotniczej Straży Pożarnej w Łazach oraz członek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łukowskiej (przewodniczący Komisji Rewizyjnej), radny Rady Gminy w latach 2010 – 2014. - Kandydowałem do Rady Gminy po to, aby być głosem dla tych, którzy potrzebują wsparcia oraz aktywnie angażować się w proces podejmowania decyzji kształtujących naszą lokalną społeczność. Dziękuje za oddane na mnie głosy – mówi.

LESZEK DYBCIAK

- pochodzi i mieszka w Sięciaszce Pierwszej. Ma gospodarstwo rolne, uprawa zbóż i hodowla trzody chlewnej. Z własnej, wyhodowanej trzody chlewnej produkuje wędliny i mięso. Prowadzi z żoną sklep mięsny w Sięciaszce Pierwszej, gdzie można nabyć wędliny wyprodukowane przez jego gospodarstwo. - Wystartowałem, bo najpierw zaproponowali mi to znajomi, a po namyśle stwierdziłem, że spróbuję. Mam różne pomysły, będę starał się je wprowadzić w życie. Chciałbym, żeby nam się żyło lepiej, mamy XXI wiek, można wiele rzeczy udoskonalić. Dziękuje za oddane głosy mieszkańcom Sięciaszki Pierwszej i Sięciaszki Drugiej – mówi.

NOWA RADA GMINY ŁUKÓW:

Okręg 1 (Aleksandrów, Kownatki, Suchocin, Zarzecz Łukowski):
Zbigniew STRZYŻEWSKI, KWW Zjednoczeni Dla Gminy – 209 głosów;

Okręg 2 (Dąbie, Żdżary):
Tomasz KULIK, KWW Twój Dom-Twoja Gmina, 303 głosy, NOWY RADNY;

Okręg 3 (Dminin, Gołąbki, Jadwisin, Jeziory, Podgaj, Rzymy-Las, Rzymy-Rzymki):
Bogumiła ROZWADOWSKA, KWW Twój Dom-Twoja Gmina - 342 głosy;

Okręg 4 (Grzęzówka):
Tadeusz FEDERCZYK, KWW Twój Dom-Twoja Gmina, 421 głosów;

Okręg 5 (Krynka):
Paweł DURKA, KWW Twój Dom-Twoja Gmina, 399 głosów;

Okręg 6 (Gołaszyn):
Przemysław IZDEBSKI, KWW Twój Dom-Twoja Gmina - 267 głosów, NOWY RADNY;

Okręg 7 (Biardy, Klimki, Ławki)
Elżbieta DURKA, KWW Twój Dom-Twoja Gmina, 218 głosów;

Okręg 8 (Łazy):
Mariusz BURDACH, KW Przymierze dla Ziemi Łukowskiej, 355 głosów, NOWY RADNY;

Okręg 9 (Strzyżew, Turze Rogi, Wagram):
Piotr LIPIŃSKI, KWW Prawica Jest Jedna – 268 głosów, NOWY RADNY;

Okręg 10 (Czerśl, Ryżki, Sięciaszka Trzecia):
Jarosław MICHALAK, KW RYŻKOWIACY – jedyny kandydat, nie było głosowania;

Okręg 11 (Malcanów, Szczygły Dolne, Szczygły Górne, Świdry):
Aneta SZCZYGIELSKA, KWW Twój Dom-Twoja Gmina – 329 głosów, NOWA RADNA;

Okręg 12 (Zalesie):
Stanisława MATEJUK, KWW Twój Dom-Twoja Gmina, 251 głosów;

Okręg 13 (Sięciaszka Druga, Sięciaszka Pierwsza):
Leszek DYBCIAK, KWW Zjednoczeni Dla Gminy, 219 głosów, NOWY RADNY;

Okręg 14 (Karwacz, Suleje):
Monika LASKOWSKA, KWW Zjednoczeni Dla Gminy - 154 głosy, NOWA RADNA;

Okręg 15 (Role, Wólka Świątkowa):
Jacek RADOMYSKI, KWW Twój Dom-Twoja Gmina, 237 głosów;

ANETA SZCZYGIELSKA

– mieszka w Szczygłach Dolnych, z wykształcenia jest technikiem ekonomistą, informatykiem, w przeszłości był pracownikiem Urzędu Skarbowego na stanowisku referent. Wspólnie z mężem prowadzi gospodarstwo rolne specjalizujące się w produkcji mleka surowego, uprawą zbóż, rzepaku i kukurydzy. Jest aktywną działaczką społeczną, od wielu lat pełni funkcję przewodniczącej KGW w Szczygłach Dolnych. Od ponad pięciu lat jest sołtysem tej miejscowości. W ostatnich wyborach do Lubelskiej Izby Rolniczej Powiatu Łukowskiego zostałam wybrana delegatem z Gminy Łuków. - Moje doświadczenie w działalności społecznej umożliwiło mi zapoznanie się z funkcjonowaniem samorządu gminy, co skłoniło mnie do podjęcia decyzji kandydowania do Rady Gminy Łuków. Duże znaczenie na podjęcie tej decyzji miały głosy znajomych. 7 kwietnia wyborcy ze Szczygłów Dolnych, Szczygłów Górnych, Świdrów i Malcanowa, obdarzyli mnie zaufaniem, wybierając na Radną Gminy Luków. Zapewniam, że będę aktywnie i odpowiedzialnie reprezentować mieszkańców, dążyć do ich rozwoju i współpracować ze wszystkimi, którym na sercu leży wspólne dobro – mówi.

PRZEMYSŁAW IZDEBSKI

- mieszka w Gołaszynie i prowadzi gospodarstwo rolne. Jest żonaty, ma dwoje dzieci. Jest sołtysem Gołaszyna od dwóch kadencji. - Wystartowałem w wyborach na radnego po namowach mieszkańców. W czasie pełnienia funkcji sołtysa dobrze poznałem problemy i potrzeby mieszkańców gminy i Gołaszyna. Chciałbym, aby głos naszych mieszańców był słyszany. Dziękuję za wszystkie oddane na mnie głosy. Jest to dla mnie duże wyróżnienie, mam nadzieję podołać wyzwaniu w pracy radnego - mówi.

eprasa.pl d9cd8aa25e

Lukow24.pl

Motoweterani i miłośnicy starej motoryzacji na Retro Niedzieli.

Kwesta na leczenie Michalinki Kardas

Motoweterani Łuków, Klasyki Yongtimery LLU i Klub HDK „Ostoja" w Łukowie zorganizowali 14 kwietnia spotkanie nazywane Retro Niedzielą. Uczestnicy zebrali się najpierw nad Zalewem Zimna Woda, a później uroczyście przejechali przez miasto na Plac Wolności i Solidarności w Łukowie.

Takie spotkania odbywają się cyklicznie i mają za zadanie gromadzić motocyklistów, samochodziarzy i sympatyków dawnej, jak i współczesnej motoryzacji. Celem imprez jest wzajemne poznanie się, integracja i aktywizacja. Zjeżdżają się motocykliści z woj. lubelskiego, mazowieckiego, podlaskiego. Wydarzeniom „Retro Niedziela" patronuje burmistrz Miasta Łuków, Piotr Płudowski.

Pomoc dla Michalinki

- Większość osób odwiedzających nas to pasjonaci motoryzacji. To jest nasze hobby i pomysł na spędzanie wolnego czasu. Motoryzacyjna pasja to jednak nie wszystko, na każdym naszym spotkaniu chcemy nieść pomoc osobom potrzebującym. Kwietniowa niedziela była poświęcona Michalince Kardas, wszystkie zebrane środki zostały przekazane jej tacie, Henrykowi. To jest kropla w morzu potrzeb, leczenie dziewczynki jest niestety kosztowne. Michalinka, jak i jej siostra, Marcelinka, bardzo często uczestniczą w naszych spotkaniach. Mimo choroby Michalinka jest bardzo wesołą i sympatyczną dziewczynką – mówi Mariusz Pawlikowski z „Motoweteranów".

Zostały z tatą

Marcelinę i Michalinę Kardas spotkała niedawno wielka tragedia – 3 kwietnia tego roku, po długiej chorobie, zmarła ich mama, Marzena. Jej mąż Henryk stanął przed wyzwaniem samodzielnego wychowywania córek, w tym autystycznej Michalinki, która jest na ścisłej i drogiej diecie, ponieważ dokucza jej także cieknące jelito, candida i szczawiany. Michalina przyjmuje specjalistyczne leki, rehabilitacja dziewczynki także jest bardzo kosztowna. Dzięki kweście podczas Retro Niedzieli leczenie Michalinki będzie kontynuowane.

- Podczas trwania wydarzenia przeprowadzaliśmy konkurencje w przeciąganiu liny, wbijaniu gwoździ. Konkurencje cieszyły się popularnością zarówno wśród dorosłych, jak i dzieci. Siostra Michaliny, Marcelina Kardas, zwyciężyła w konkurencji wbijania gwoździ w kategorii dzieci – mówi Pawlikowski.

Na spotkania Retro Niedziela zjeżdżają się motocykliści z woj. lubelskiego, mazowieckiego, podlaskiego (fot. Motoweterani)

Niedzielne spotkania gromadzą motocyklistów, samochodziarzy i sympatyków dawnej, jak i współczesnej motoryzacji

Było smacznie

Motocykliści i mieszkańcy Łukowa, którzy przyszli na Plac Wolności i Solidarności, mogli się poczęstować domowymi ciastami, bigosem z kuchni polowej, wiejskim smalczykiem z ogórkiem.

Sponsorzy: Łukowskie Zakłady Mięsne, Ubój zwierząt rzeźnych i sprzedaż mięsa Bożena Kebej. Partnerzy Klasyki Yongtimery LLU, Klub HDK Ostoja, Muzeum pamiątek z okresu PRL w Turzych Rogach, Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łukowie.

mo

Współorganizatorem spotkania był klub Honorowych Krwiodawców Ostoja. Zmarła Marzena Kardas, mama Michalinki, była krwiodawczynią (fot. Klub HDK „Ostoja" w Łukowie)

Konkurs „Czesław Miłosz – polski poeta, prozaik i noblista"

Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie ogłasza powiatowy konkurs czytelniczo-prasowy pod hasłem: „Czesław Miłosz – polski poeta, prozaik i noblista".

Konkurs ma charakter otwarty. Mogą wziąć w nim udział czytelnicy biblioteki, mieszkańcy powiatu łukowskiego. Ankieta z pytaniami będzie zamieszczona w kilku kolejnych numerach „Wspólnoty Łukowskiej", dostępna w MBP i filiach oraz na stronie internetowej biblioteki: www.biblioteka.lukow.pl

Lista laureatów zostanie ogłoszona w czasie „Tygodnia Bibliotek" - 14 maja - na łamach „Wspólnoty Łukowskiej", w Telewizji „Master" oraz na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Biblioteki.

Wypełnioną ankietę, wraz z danymi, należy składać do 30 kwietnia w siedzibie biblioteki lub filii, bądź nadesłać na adres: Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza, ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 24, 21-400 Łuków. Decyduje data stempla pocztowego.

CZESŁAW MIŁOSZ (1911 – 2004)

Pytania na powiatowy konkurs czytelniczo-prasowy pod hasłem „Czesław Miłosz – polski poeta, prozaik i noblista"

1. Podaj dokładną datę i miejsce urodzenia Czesława Miłosza.

.....

2. Jaki tytuł nosił pierwszy tom poetycki Miłosza?

.....

3. Jak nazywało się czasopismo, którego współzałożycielem był poeta?

.....

4. Podaj tytuł eseju z 1951 r., w którym autor analizował zawierzenie literatów totalitaryzmowi.

.....

5. W którym roku Miłosz na stałe wyemigrował z Polski?

.....

6. Jakie państwo stało się „Drugą Ojczyzną" dla poety?

.....

7. W którym roku Czesław Miłosz otrzymał Literacką Nagrodę Nobla?

.....

8. Jakim polskim odznaczeniem państwowym został uhonorowany Czesław Miłosz w 1994 r.?

.....

9. W którym roku i za jaką książkę Miłosz otrzymał Literacką Nagrodę Nike?

.....

.....

10. Kiedy zmarł Czesław Miłosz i gdzie jest pochowany?

.....

11. Jak Czesław Miłosz, Twoim zdaniem, opisałby świat w 2024 roku? Swoją odpowiedź uzasadnij w 3 zdaniach.

.....

.....

.....

.....

.....

Dane uczestnika:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Wiek: .....

Numer telefonu: .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w zgłoszeniu, przez MBP w Łukowie, dla potrzeb konkursu.

*Oświadczam, że zapoznałem się z regulaminem konkursu***

Podpis.....*

**w przypadku osoby niepełnoletniej wymagany podpis rodzica lub prawnego opiekuna*
***regulamin konkursu znajduje się na stronie internetowej www.biblioteka.lukow.pl oraz w siedzibie Organizatora*

LUK

eprasa.pl d9cd8aa25e